DZIŚ 6 STRON Cena 50 gr

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, środa 10 maja 1961 r. | ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR | Nr 109 (3703) | Wyd. A | Nakład 63.312

## Przed sesją Sejmu

Pierwsze posiedzenie Sejmu wyznaczone na 15 maja już obecnie budzi duże zainteresowanie zarówno w kołach poselskich jak i w całym kraju. Posłowie, w dniu kiedy zbiorą się po raz pierwszy po wyborach na sali sejmowej, podejmą bowiem wiele szczególnie doniosłych decyzji.

Obrady otworzy najstarszy wiekiem z posłów — **Bolesław Drobner, któremu powierzono funkcję** marszałka - seniora. On przyjmie od posłów uroczyste ślubowanie. Następnie Izba przystąpi do wyboru marszałka i wicemarszałków Sejmu. Z chwilą wyboru marszałka obejmie on przewodnictwo obrad. Laska marszałkowska — przedmiot nierozłącznie związany z wielowiekową tradycją polskiego parlamentaryzmu — wyjęta zostanie z futerału, w którym spoczywa w okresie między kadencjami, po czym umieszczona zostanie za stołem prezydialnym jako symbol władzy marszałkowskiej.

Następnie Sejm dokona wyboru nowej Rady Państwa, w skład której wchodzi przewodniczący, 4 zastępców przewodniczącego i 9 członków. Zgodnie z Konstytucją do Rady Państwa wejść mogą jedynie posłowie.

Kolejna decyzja, którą Izba podejmie na pierwszym posiedzeniu dotyczyć będzie powołania Rady Ministrów. Tego dnia Sejm desygnuje zapewne jedynie premiera i powierzy mu misję utworzenia nowego rządu.

Desygnowany premier zgodnie z tradycją wygłosi zapewne expose zawierające główne zasady programu działania rządu najprawdopodobniej na drugim z kolei posiedzeniu Sejmu, które nastąpi po kilkudniowej przerwie w obradach. Wtedy też premier przedstawi proponowany skład rządu. Będzie on miał do obsadzenia mniej ministerstw niż na początku ub. kadencji. W chwili kiedy rozpoczynał działalność poprzedni Sejm istniało w naszym kraju 28 ministerstw. Obecnie jest 22 czyli o 6 mniej.

Jeszcze przed otwarciem sesji Sejmu odbędą się pierwsze po wyborach posiedzenia klubów poselskich PZPR, ZSL i SD. Na posiedzeniach tych, kluby powołają swe prezydia oraz przedyskutują szereg zagadnień wiążących się z działalnością Sejmu w nowej kadencji.

## Najmilsi czytelnicy...

*7 maja br. dziesiątki tysięcy warszawiaków spotkało się w Alejach Ujazdowskich na XIV Warszawskim Kiermaszu Książki.*
*Na zdjęciu: Najmilsi czytelnicy...*
*CAF — fot. Wdowiński*

**Uwaga Czytelnicy!**
**Jutro zwiększony numer „Nowin Rzeszowskich" a w nim dodatek sportowy „STADION"**

## Niezwykła operacja

**MOSKWA**

**Niezwykły wypadek zdarzył się na radzieckiej stacji polarnej Nowołazariewskaja na Antarktydzie: jeden z pracowników tej stacji, 26-letni lekarz Leonid Rogozow dokonał sam na sobie operacji usunięcia wyrostka robaczkowego. Operacja, która trwała około dwóch godzin, udała się. Chory czuje się dobrze i obecnie już zaczął chodzić.**

**Przy operacji chirurgowi — pacjentowi „asystowali" meteorolog Aleksander Artemiew i mechanik Zinowij Tepliński.**

**Operacja odbyła się przed tygodniem. Jej szczegóły podał do wiadomości kierownik stacji Nowołazariewskaja:**

**Młody chirurg Rogozow nagle w nocy z 30 kwietnia na 1 maja poczuł gwałtowne bóle brzuszne. Gorączka, wymioty i wszystkie oznaki wskazywały na to, że przechodzi on ostry atak zapalenia wyrostka robaczkowego, wymagający natychmiastowej interwencji chirurgicznej. Jednakże gwałtowna burza śnieżna i zamieć zablokowały stację, uniemożliwiając wezwanie na pomoc samolotu ze stacji Mirnyj.**

**Wówczas Rogozow postanowił przeprowadzić operację sam na sobie przy pomocy zwierciadła. Otworzył sobie jamę brzuszną i usunął wyrostek robaczkowy. Jego ruchy były spokojne i precyzyjne. Po usunięciu wyrostka okazało się, że najmniejsza zwłoka pociągnęłaby za sobą katastrofalne dla chorego wyniki.**

**Leonid Rogozow skończył medycynę w Leningradzie w 1958 roku, po czym przez dwa lata specjalizował się w chirurgii aż do wyjazdu na Antarktydę. Stacja Nowołazariewskaja znajduje się na Ziemi Królowej Maud. Pracuje w niej 12 radzieckich badaczy — polarników.**

## CIEKAWOSTKA DNIA

**SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY**

Niecodzienny gość odwiedził wielką halę targową w Dreźnie. Słonica „Birma" należąca do cyrku „Aeros", który właśnie gości w tym mieście „zwiedziła" wraz ze swym treserem stoisko artykułów gospodarstwa domowego i pośród wystawionych garnków, talerzy i szklanek pokazała kilka swoich sztuczek. Nie uszkadzając żadnego przedmiotu stanęła najpierw na przedniej nodze, a potem tańczyła na tylnych nogach. Następnie „Birma" przedefilowała środkiem hali targowej. Występy słoniey były chwytem reklamowym mającym na celu popularyzację rozpoczętego właśnie w Dreźnie „Tygodnia Techniki Gospodarstwa Domowego".

# Dalszy rozwój samorządu na wsi

## Przybyło 968 nowych kółek rolniczych i 1.028 kół gospodyń wiejskich

(AR) W I kw. br. nastąpił dalszy, poważny rozwój kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich. Jak nas informuje Centralny Związek Kółek Rolniczych, w okresie od 1 stycznia do 31 marca br. rolnicy zorganizowali 968 nowych kółek. Kół gospodyń wiejskich powstało w ciągu pierwszych trzech miesięcy br. — 1.028. Nowo powstałe kółka rolnicze zrzeszają prawie 30 tys. członków, zaś koła gospodyń wiejskich ponad 21 tys. członkiń.

Najwięcej kółek i kół gospodyń wiejskich podjęło w br. działalność w województwach: koszalińskim, szczecińskim, warszawskim, zielonogórskim i kieleckim. W tych województwach, a także w gdańskim, łódzkim i lubelskim, przybyło stosunkowo najwięcej nowych członków.

Łącznie na koniec I kw. br. kółka rolnicze zrzeszały bez mała 630 tys. chłopów. Kobiet wiejskich, zorganizowanych w kołach gospodyń, było ponad 224 tys. Ogółem na wsi działa obecnie 35.652 jednostek organizacyjnych kółek rolniczych i kół gospodyń.

Kółka rolnicze działają już w 59 proc. wsi w całym kraju. W niektórych województwach w kółkach rolniczych i kołach gospodyń wiejskich zrzeszyli się dorośli mieszkańcy niemal wszystkich wsi. Tak jest np. w woj. katowickim, gdzie w 92,5 proc. wsi podstawowe ogniwa tej masowej organizacji chłopskiej prowadzą ożywioną działalność. W ponad trzy czwarte lub prawie tylu wsiach istnieją kółka na terenie województw: gdańskiego i bydgoskiego.

## Coraz więcej oszczędzamy

WARSZAWA

W ciągu czterech pierwszych miesięcy br. przyrost wkładów na książeczkach oszczędnościowych PKO wyniosł 1 mld 878 mln zł. Szybkie tempo przyrostu oszczędności utrzymywało się i w kwietniu W miesiącu tym ludność odłożyła w PKO 474 mln zł.

Na koniec ub. miesiąca wkłady pieniężne ludności w PKO osiągnęły kwotę 17 mld 401 mln zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych — 16 mld 185 mln zł oraz na różnych rachunkach — 1 mld 216 mln zł. W przeliczeniu na 1 mieszkańca naszego kraju średni stan wkładów oszczędnościowych wyniósł 549 zł, podczas gdy w 1960 r. — 485 zł. Dla porównania warto podać, że w 1956 r. wynosił tylko 80 zł. Poważnie wzrosła liczba książeczek oszczędnościowych PKO: w kwietniu o ok. 138 tys., a od początku roku — o 450 tys.

W br. posiadacze książeczek oszczędnościowych otrzymali ponad 170 mln zł z tytułu odsetek i premii, w tym 351 samochodów osobowych oraz 302 motocykle.

## „Czy znasz polski film współczesny?"

**Już w piątek (12. V. 1961 r.) Wojewódzki Zarząd Kin w Rzeszowie z redakcją „Nowin" ogłoszą ciekawy konkurs z nagrodami pt. „Czy znasz polski film współczesny?".**

**W konkursie mogą wziąć udział wszyscy Czytelnicy.**

*ANDRZEJ PIECHACZEK*

XIV W.P. WARSZAWA • BERLIN • PRAGA

## Hagen powtórzył zeszłoroczny sukces na stadionie im. W. Ulbrichta

## Piechaczek bohaterem berlińskiego etapu

VII etap najdłuższy w XIV Wyścigu Pokoju, rozegrany we wtorek na 241-kilometrowej trasie z Rostocku do Berlina, zakończył się pięknym sukcesem 5-osobowej grupy, której udała się niezwykle śmiała ucieczka, zainicjowana wkrótce po ostrym starcie. Polak Piechaczek, Niemiec Hagen, Czechosłowak Revay, Węgier Toeroek i Anglik Denson dali wspaniały popis niezwykłej odwagi i brawury. Przez blisko 240 km bohatersko walczyli z przestrzenią, wichrem i deszczem.

Na berlińskim stadionie już tradycyjnie triumfował Niemiec. Był nim ubiegłoroczny zwycięzca tego etapu Hagen. Tuż za nim linię mety minął Andrzej Piechaczek. Trzecie miejsce zajął inicjator śmiałej ucieczki, Węgier Toeroek, przed Anglikiem Densonem i Czechosłowakiem Revayem. Piątka ta uzyskała 1.27 min. przewagi nad 55-osobową grupą, sklasyfikowaną w jednakowym czasie. W grupie tej byli pozostali Polacy.

W klasyfikacji indywidualnej po siedmiu etapach w czołówce zaszły tylko niewielkie zmiany. Przodownikiem jest nadal Melichow (ZSRR) w łącznym czasie 32:14.15, o przeszło 6 minut wyprzedza on swojego rodaka Kapitonowa oraz o ponad 11 min. Niemca Ecksteina. Polak Gazda znajduje się nadal na 11 miejscu.

W klasyfikacji po siedmiu etapach nasz zespół odrobił 1.27 min. nad prowadzącą nadal drużyną radziecką.

Helikopter zaczyna krążyć nad wielkim stadionem im. Waltera Ulbrichta w Berlinie. Znak, że kolarze są już na ulicach miasta. Zostawiliśmy ich 30 km przed metą i popędziliśmy w zawrotnym tempie naszą „Wołgą" na stadion. **W czołowej grupie śmiałych uciekinierów był Polak Piechaczek, Niemiec Hagen, Węgier Toeroek, Anglik Denson i Reway (CSRS).** Niemiecki spikor podaje meldunek, że Hagen na ulicach miasta zdobył 20 metrów przewagi nad rywalami. Entuzjazm i podniesienie rośnie. Zrywa się ogłuszający okrzyk. Już są

(Ciąg dalszy na str. 2)

*Kolarze przejeżdżają granicę Polska — NRD.* *CAF—telefoto — Dąbrowiecki*

**Odra i Nysa — nienaruszalną granicą pokoju**

## w jednym zdaniu

**PO TRZECH** triumfalnych występach w Sztokholmie Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" odpłynął we wtorek rano do Helsinek, gdzie również da trzy przedstawienia.

**Z OKAZJI** 16 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji odbyła się we wtorek w Pradze na Placu Leteńskim defilada wojskowa.

**WICEPREZYDENT** Stanów Zjednoczonych Johnson udał się we wtorek w dwutygodniową podróż na Daleki Wschód, gdzie ma zapewniać sojuszników USA, iż rząd Kennedy'ego będzie im pomagać w „walce z groźbą komunistyczną".

**PRZYWÓDCY** 20 niezależnych krajów afrykańskich zebrali się w stolicy Liberii — Monrowii, aby przeprowadzić dyskusję na temat przyszłości swego kontynentu.

**MARIONETKOWY** szef Katangi Czombe znalazł obrońcę w osobie wielkiego przemysłowca brytyjskiego, lorda Robinsa, który opublikował na łamach dziennika „Times" list otwarty domagając się, aby ONZ zapewniła Czombemu „bezpieczny powrót do Katangi".

**DOWÓDCA** bońskiej Bundeswehry, generał Foertsch w wywiadzie udzielonym organowi bońskiego Ministerstwa Obrony ponownie poparł żądania hitlerowskich generałów w sprawie wyposażenia Bundeswehry w broń atomową.

# Algierskie plany de Gaulle'a

PARYŻ

W poniedziałek wieczorem gen. de Gaulle wygłosił przemówienie, transmitowane przez radio i telewizję.

W przemówieniu potępił on „ohydny i głupi" pucz dokonany w Algierii, wyrażając równocześnie nadzieję, że „ten incydent nie powstrzyma rozwoju Francji".

Te elementy w armii i administracji — mówił de Gaulle — które okazały się wiarołomne wobec Republiki, zostaną ukarane „pomimo przykrości, jaką to sprawia tym, którzy muszą ich karać, począwszy ode mnie samego" Przywódcy wojskowi buntu odpowiedzą przed organami sądowymi.

Gen. de Gaulle zwracając się do ultrasów wezwał ich, by „zrezygnowali z „przebrzmiałych mitów i absurdalnych kroków", a swą odwagę i zdolności poświęcili „wielkiej sprawie, która domaga się rozwiązania".

Przechodząc do problemu algierskiego, prezydent Francji oświadczył, że rząd zamierza „przeprowadzić dyskusję z przedstawicielami różnych kierunków politycznych, a przede wszystkim ze stroną walczącą (FLN), na temat przyszłości Algierii i warunków, w jakich odbędzie się referendum w sprawie samookreślenia. To właśnie — jak zaznaczył — ma być tematem przyszłych rozmów w Evian.

Wysunął on sugestię zawarcia porozumienia „z wszystkimi elementami algierskimi — wśród nich również z FLN" w sprawie zrzeszenia „konstruktywnego" między Algierią a Francją.

W wypadku, gdyby „porozumienie z przywódcami FLN bądź w sprawie referendum, bądź w sprawie przyszłości kraju okazało się niemożliwe", Francja — oświadczył de Gaulle — postara się sama „przyśpieszyć rozwiązanie problemu algierskiego przez podnoszenie na szczeble hierarchii państwowej Algierczyków, aż do utworzenia przez nich samych rządu nowej Algierii".

Jeżeliby ludność algierska w czasie aktu samostanowienia głosowała za zerwaniem z Francją, wówczas rząd francuski nie sprzeciwi się takiemu rozwiązaniu — zapowiedział de Gaulle, zaznaczając jednak równocześnie, że w tym wypadku Francja „nie chcąc opuszczać swych synów i mając środki do ich obrony", dokona „przegrupowania". Gen de Gaulle nie użył wprawdzie określenia „podziału kraju", niemniej jednak nie pozostawił w tej sprawie żadnych wątpliwości. Zapowiedział również, że w wypadku „secesji" (całkowitej niepodległości) — rząd francuski nie będzie już udzielał żadnej pomocy Algierii.

Gen. de Gaulle usiłował w dalszym ciągu swego przemówienia uzasadnić dalsze utrzymanie nadzwyczajnych uprawnień, jakie uzyskał na mocy 16 artykułu konstytucji w czasie puczu algierskiego, twierdząc, że „rzeczywistość" wymaga zwiększenia siły wykonawczej państwa nie tylko dla przeciwstawienia się wstrząsom w rodzaju ostatniego puczu, ale również dla przeciwstawienia się „tym wszystkim czynnikom, które mogą godzić w państwo".

# TRA oczekuje propozycji w sprawie nawiązania rokowań

LONDYN

Jak informuje Agencja Reutera, Tymczasowy Rząd Algierski zebrał się we wtorek dla wysłuchania sprawozdania swego wysłannika Bulahrufa, który powrócił ze Szwajcarii. Według informacji z kół rządowych, Bulahruf nie przywiózł z sobą propozycji francuskiej co do daty rozpoczęcia rokowań w Evian. Niemniej jednak TRA oczekuje lada chwila nadejścia takiej propozycji.

Tymczasowy Rząd Algierski uważa — pisze korespondent Reutera z Tunisu — że przemówienie de Gaulle'a nie przyniosło nic nowego. Tylko właściwe rokowania mogą wykazać, co kryje się pod terminem „zrzeszenia" niepodległej Algierii z Francją — podkreślają koła stojące blisko TRA. Jeśli chodzi o rokowania rządu francuskiego z tzw. Algierskim Ruchem Narodowym (MNA), tzn. o to właśnie, co stało się przyczyną niedojścia do skutku rokowań przewidzianych na 8 kwietnia br., koła stojące blisko Tymczasowego Rządu Algierskiego twierdzą, że otrzymały zapewnienie ze strony francuskiej, iż takich rokowań nie będzie.

# MKNiK udała się do Laosu

## Rebelianci naruszają porozumienie o przerwaniu działań wojennych

NOWY JORK

Jak donosi korespondent agencji Associated Press z Laosu, w poniedziałek przybyła tam pierwsza grupa członków Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli.

Przewodniczący Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie, Samarendranath Sen oznajmił na lotnisku:

„Międzynarodowa Komisja bardzo pragnie nawiązać kontakt z zainteresowanymi stronami w Laosie. W tym celu komisja skieruje jedną grupę do Vientiane, a drugą — do Xieng Khouang. Komisja wyraża nadzieję, że zainteresowane strony będą w pełni z nią współpracować i że najbliższe zadanie Komisji zostanie wypełnione bez przeszkód i zadowalająco".

HANOI

Minęło 7 dni od chwili, kiedy strony walczące w Laosie zgodziły się na przerwanie działań wojennych i rozpoczęcie rozmów na temat warunków rozejmu. Dotychczas jednak na skutek taktyki obstrukcji i zwlekania ze strony grupy Savannakhet, nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do miejsca prowadzenia rozmów. Ponadto rebelianci poważnie naruszają porozumienie o przerwaniu działań wojennych na czas rokowań.

Przedstawiciel Najwyższej Rady Wojskowej Laosu w nadanym we wtorek przez radio „Głos Laosu" oświadczeniu wymienił wiele wypadków naruszenia przez rebeliantów porozumienia o przerwaniu ognia.

Od 3 do 7 maja br. samoloty buntowników 29 razy naruszyły obszar powietrzny nad terytorium kontrolowanym przez wojska sojusznicze. 7 maja amerykański samolot typu „F-86" przeleciał kilka razy w bliskiej odległości od samolotu, w którym znajdowała się delegacja rządu laotańskiego, lecąca z Xieng Khouang do Vang Vieng. 6 maja oddział rebeliancki w liczbie około 100 żołnierzy napadł na spokojną ludność na północny wschód od Namon, wyznaczonego na miejsce rokowań.

Przedstawiciel Najwyższej Rady Wojskowej Laosu zażądał od grupy Phoumi Nosavana — Boun Ouma niezwłocznego przerwania podobnych prowokacji. Przypomniał on, że wojska rządowe i jednostki Patet Lao nie mogą bez końca znosić prowokacji, i uprzedził, że wszelka odpowiedzialność za następstwa tych prowokacji w pełni spadnie na klikę z Savannakhet.

# Prezydent Kennedy przyjął Alana Sheparda

WASZYNGTON

**Prezydent Kennedy przyjął w poniedziałek w Białym Domu pierwszego amerykańskiego kosmonautę Alana Sheparda wraz z jego żoną i rodzicami. W czasie przyjęcia prezydent udekorował Sheparda „Medalem za wybitne zasługi" Krajowej Rady do Spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej.**

# Bohaterska jazda Piechaczka

(Ciąg dalszy ze str. 1)

w bramie stadionu. Pierwszy wpada kolarz w siwej koszulce z biało-czerwonym pasem na piersi, ma jakieś 8 m przewagi nad Niemcem Hagenem. To Piechaczek. Ostro bierze wiraż. Przechyla się, lecz co to? Polak traci równowagę, koło jego roweru staje na sztorc, a lada moment i upadnie. Ogromny wysiłek. Napięcie nerwowe. Kolarz ostatkiem sił wyprowadza maszynę w normalne położenie. A rywal? Skorzystał z pechowego potknięcia Polaka, skoczył i już jest w przodzie. Piechaczek goni go po bieżni. Wysiłek Polaka nie zdaje się jednak na nic. Niemiec jako zwycięzca mija linię mety. Tuż za nim Piechaczek i Węgier Toeroek. **Za kilkadziesiąt sekund Rosjanin Czerepowicz i Gazda przyprowadzają dużą grupę kolarzy, są w niej wszyscy Polacy.**

**Nikt nie spodziewał się że losy wczorajszego ciężkiego 241 km etapu rozegrają się w dość osobliwy sposób.**

24-letni kolarz NRD, Erich Hagen, po raz trzeci uczestniczy w Wyścigu Pokoju. W ubiegłym roku odniósł zwycięstwo w ostatecznej klasyfikacji Wyścigu. Hagen, jak większość reprezentantów NRD, pochodzi z Lipska, gdzie studiuje i startuje w tamtejszym klubie Wissenschaft. Kolarz ten uważany był do niedawna za najpoważniejszego kandydata do objęcia prymatu po Schurze. Ostatnio jednak działacze NRD twierdzą, że nie spełnią pokładanych w nim nadziei i wyżej cenią na przykład talent młodego Hoehne.

Już na piątym km śmiało do przodu skoczył Węgier Toeroek. Niewielu było kolarzy, którzy by brali na serio to przedsięwzięcie. Bez przekonania, ale do kontrataku rzucił się Polak Piechaczek, Niemiec Hagen, Czechosłowak Revay i Anglik Denson. Po 56 km, kiedy nad szosą zerwała się wielka burza i padał gęsty deszcz, kolarze mieli już dwie i pół minuty przewagi. W małej grupie łatwo było poruszać się po śliskiej szosie. Główna grupa jechała bardzo ostrożnie. Na śliskiej szosie nietrudno przecież o kraksę. Istotnie za chwilę jakiś kolarz potyka się, przewraca się, pociąga za sobą innych zawodników. Na drodze rozlegają się złowieszcze klaksony. Kraksa! Zbliżamy się do ścigających się kolarzy. Na szczęście nie ma wśród nich Polaków. Kraksa nie okazała się groźna. Do pechowców podjeżdżają szybko wozy techniczne. Kolarze zmieniają rowery i „prują" dalej.

Uciekinierzy poczynają sobie tymczasem bardzo śmiało. Idealnie współpracują. Raz po raz następuje zmiana prowadzącego. W harmonijnym wachlarzyku osłaniają się przed bocznym wiatrem. **Najaktywniejszy jest Piechaczek, Niemiec Hagen i Anglik Denson.**

Na 140 km Piechaczek gwałtownie podnosi rękę w górę. Ma defekt roweru. Woła polski wóz techniczny. Mocne klaksony i mechanik przedziera się z pomocą do kolarza. Błyskawiczna zmiana i Piechaczek jest na siodełku. Rywale zwalniają tempo. Widać wyraźnie, że brak im mocnego i pełnego inicjatywy Polaka. Za chwilę Piechaczek jedzie już razem z nimi.

Pierwszy lotny finisz dopinguje śmiałą piątkę. Najlepszy jest Piechaczek, a za nim Hagen i Revay. Podobny los jak Piechaczka spotyka Anglika Densona, ale i on dostaje pomoc od swojego wozu technicznego. Siada na nowy rower i dogania jadących wolno teraz kolegów.

Na 45 km przed metą czołówka uciekinierów miała już 4 min. 20 sek. przewagi. Ale w czołowej grupie tempo zaczęło gwałtownie wzrastać. To Rosjanie obawiając się, aby nie stracić koszulek lidera, przyspieszyli tempa. Polacy nie przeszkadzali im w pogoni. Niemcy jechali pasywnie, liczyli przecież że odrobią wiele cennych sekund do zespołu ZSRR i że może uda się Hagenowi odnieść indywidualne zwycięstwo. Ostatecznie mordercza pogoń nie doszła uciekinierów, ale różnica poważnie zmniejszyła się. Niemcom istotnie udało się odnieść zwycięstwo indywidualne.

# Dziś nowy szturm polskiego zespołu

W tym roku Wyścig rozgrywany jest zupełnie inaczej jak w latach poprzednich. Nie ma jak mówi się popularnie mocnych. Wszyscy muszą się liczyć z rywalami. Już na początku etapu wyskakują do przodu śmiałkowie. Podobnie było i wczoraj. Kilka km za Rostockiem do śmiałego ataku ruszył młody Węgier Toeroek i tak zaczęło się. Za nim poszedł Polak, Czechosłowak i Anglik. Inni którzy nie wierzyli, że przedsięwzięcie na ciężkim długim etapie podczas silnego deszczu uda się, przeliczyli się bardzo. Musieli za to zapłacić stratą wielu cennych sekund. Tyczy się to przede wszystkim zawodników radzieckich. Kolarze w błękitnych dresach próbowali kilkakrotnie kontrataków. Nie często jednak przychodzili im z pomocą pozostali zawodnicy. Nie kwapili się do forsownej jazdy. Uciekinierzy zwiększali systematycznie swoją przewagę, jadąc dużo swobodniej po szerokiej szosie.

Ostatnie kontrataki ruszyły przed Berlinem i tym razem nie powiodło się. Choć... różnica czasu została poważnie zniwelowana. Polacy dzięki temu, że Piechaczek przyszedł w czołówce zarobili ponad minutę nad zespołem radzieckim i nie stracili nic do zespołu NRD. Śmielej teraz możemy myśleć o walce i utrzymaniu drugiego miejsca i może...?

Najbardziej obawialiśmy się długiego wytrzymałościowego etapu z Rostocku do Berlina. Białoczerwoni dowiedli jednak na nim, że ich sukcesy nie są absolutnie przypadkowe, że są w tym roku w wielkiej formie i że muszą liczyć się z nimi i najmocniejsi.

Wyścig osiągnął już półmetek. Na etapie jutrzejszym z Berlina do Lipska Polacy według zapewnień kierownictwa zespołu ruszą znów do ataku. Będą zawsze w przodzie aby nie dać się zaskoczyć, najprawdopodobniej do walki rzuceni zostaną Królak, Gazda i Jarzębski, który odpoczywał w ostatnich dniach. Niemcy podobnie jak i Rosjanie są w dalszym ciągu dla nas bardzo groźni i konkurencja z nimi będzie jeszcze b. ciężka.

R. MALINOWSKI

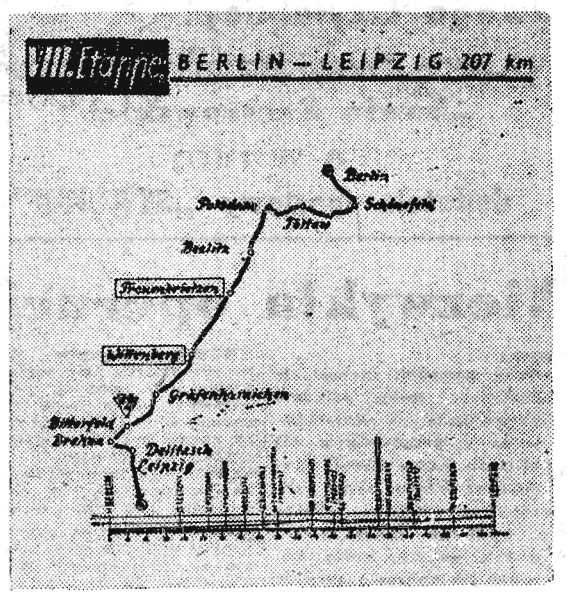


## Wyniki:

**KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA VII ETAPU**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Hagen (NRD) | 5:42.55 |
| 2. | PIECHACZEK (Polska) | 5:43.25 |
| 3. | Toeroek (Węgry) | 5:43.55 |
| 4. | Denson (Anglia) | „ |
| 5. | Revay (CSRS) | „ |
| 6. | Czerepowicz (ZSRR) | 5:45.22 |
| 7. | GAZDA (Polska) | „ |
| 8. | Malten (CSRS) | „ |
| 9. | Levacic (Jugosławia) | „ |
| 10. | Poppe (Francja) | 5:45.22 |
| 11. | Coehoerst (Holandia) | |
| 12. | Weissleder (NRD) | |
| 13. | Melichow (ZSRR) | |
| 23. | FORNALCZYK (Polska) | |
| 25. | KRÓLAK (Polska) | |

wszyscy ten sam czas 5:45.22

**Pozostali Polacy — Jarzębski i Beker sklasyfikowani zostali w kilkunastoosobowej grupie na 31 miejscu również w takim samym czasie, jak Czerepowicz — 5:45.22.**

**KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VII ETAPACH**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Melichow (ZSRR) | 32:14.15 |
| 2. | Kapitonow (ZSRR) | 32:20.46 |
| 3 | Eckstein (NRD) | 32:25.19 |
| 4. | Goeransson (Szwecja) | 32:25.21 |
| 5. | Cosma (Rumunia) | 32:26.51 |
| 6. | Bangsborg (Dania) | 32:27.35 |
| 7. | Czerepowicz (ZSRR) | 32:28.05 |
| 8. | Poppe (Francja) | 32:29.02 |
| 9. | Lullau (Norwegia) | 32:29.15 |
| 10. | Hagen (NRD) | 32:29.20 |
| 11 | GAZDA (Polska) | 32:29.42 |
| 12. | BEKER (Polska) | 32:30.05 |
| 13. | Revay (CSRS) | 32:30.20 |
| 14. | KROLAK (Polska) | 32:30.44 |
| 26. | FORNALCZYK (Pol) | 32:35.50 |
| 31. | JARZĘBSKI (Pol) | 32:38.53 |
| 35. | PIECHACZEK (Pol) | 32:40.07 |

**KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA VII ETAPU**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | NRD | 17:14.39 |
| 2. | POLSKA | 17:14.39 |
| 3. | Czechosłowacja | 17:14.39 |
| 4. | Węgry | 17:14.39 |
| 5. | Anglia | 17:14.39 |
| 6. | ZSRR | 17:16.06 |
| 7. | Bułgaria | „ |
| 8. | Dania | „ |
| 9. | Francja | „ |
| 10. | Norwegia | „ |
| 11. | Rumunia | „ |
| 12. | Jugosławia | „ |
| 13. | Szwecja | „ |
| 14. | Holandia | 17:23.54 |
| 15. | Finlandia | 18:13.04 |

**KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VII ETAPACH**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | ZSRR | 98:02.54 |
| 2. | POLSKA | 98:07.45 |
| 3. | NRD | 98:17.52 |
| 4. | Rumunia | 98:28.01 |
| 5. | CSRS | 98:31.40 |
| 6. | Szwecja | 98:38.46 |
| 7. | Węgry | 98:51.29 |
| 8. | Bułgaria | 98:51.58 |
| 9. | Anglia | 98:56.40 |
| 10. | Dania | 98:57.07 |
| 11. | Francja | 99:01.48 |
| 12. | Holandia | 99:26.22 |
| 13. | Norwegia | 100:25.30 |
| 14. | Jugosławia | 100:35.31 |
| 15. | Finlandia | |

# Nie mamy złudzeń — mówią w Mielcu zapowiadając otwartą grę przeciwko Górnikowi Zabrze

Drużyna piłkarska Stali Mielec jest już w Zabrzu, gdzie wczoraj prowadziła ostatnie przygotowania do meczu z Górnikiem Zabrze. Pojedynek z drużyną Pohla, bezwzględnie najbardziej klasowym zespołem piłkarskim w Polsce, jest najtrudniejszym egzaminem, jaki kiedykolwiek przyszło zdawać piłkarzom Mielca.

Wczoraj połączyliśmy się więc telefonicznie z sekretariatem Stali, aby uzyskać miarodajną opinię o nastrojach towarzyszących piłkarzom wyjeżdżającym do Zabrza.

„Nie mamy złudzeń co do wyniku w spotkaniu z górnikami — oświadczono nam. Naszą ambicją jest przede wszystkim uzyskanie honorowego rezultatu. Dążyć jednak do tego będziemy w otwartej, ambitnej walce. O żadnym „murowaniu" bramki nie ma mowy. Zresztą wątpliwa historia, by taka taktyka, wobec doskonałej formy górniczego napadu: Jankowski, Wilczek, Musiałek, Pohl i Lentner, przyniosła jakiś pozytywny rezultat.

Nastrój w drużynie, mimo trudnej sytuacji, w jakiej znajdujemy się, jest na ogół dobry, przede wszystkim zaś bojowy. Bardzo żałujemy jednak, że i tym razem nie będziemy mogli wystąpić w swoim najsilniejszym zestawieniu. W obronie nie może wystąpić kontuzjowany Gaj i na jego pozycji wystawiamy Lupę. Niestety, na tym nie kończy się lista kontuzjowanych, bowiem w pomocy zabraknie jednego z najlepszych naszych piłkarzy — Budka. Prawdopodobnie jednak w Gdańsku zawodnik ten już wystąpi. W Zabrzu partnerem Czudy będzie natomiast Juraszczyk. W ataku bez zmian. W bramce Mysiak i w rezerwie Pytlos".

F.

* * *

**W Warszawie miejscowa Legia spotka się z poznańskim Lechem.** W przeddzień meczu wojskowi odbyli lekki „rozruch", a kierownictwo jest zdania, że ich drużyna powinna wywalczyć dwa punkty.

Poznaniacy przerwę w rozgrywkach wykorzystali na lepsze zgranie całego zespołu. W dzień wyjazdu do stolicy, trener zespołu Czapczyk oświadczył, że czeka ich ciężkie zadanie i wywiezienie choćby jednego punktu z Warszawy byłoby wielkim sukcesem Lecha. Przeciw Legii wystąpi po raz pierwszy w rozgrywkach ligowych w linii ataku ciągle jeszcze młody Anioła.

**Wiele kłopotów ma trener piłkarzy ŁKS — Baran przed meczem z Ruchem.** Szymborski i Kazimierczak nie trenują, gdyż są kontuzjowani, a pomocnik Sass ma rękę w gipsie. Jest jeszcze nadzieja, że w środę zagra jednak Szymborski.

**Wielkie zainteresowanie wywołało w Gdańsku spotkanie Lechii z Odrą.** Prognostyki przed środowym spotkaniem są w Gdańsku optymistyczne.

Odra przyjedzie na Wybrzeże osłabiona brakiem Szczepańskiego i Stemplowskiego, którzy są chorzy. Warto zaznaczyć, że piłkarze tej drużyny trenują już nie 4 lecz 5 razy w tygodniu.

Ciężkie spotkania rozegrają w środę drużyny bydgoskie. **Polonia gości u siebie imienniczkę z Bytomia i zamierza zrobić wszystko,** aby swój aż nazbyt skromny dorobek punktowy powiększyć. **Natomiast Zawisza gościć będzie w Krakowie u tamtejszej Cracovii.** W tym ostatnim zespole grać już będzie — pauzujący ostatnio wskutek kontuzji — lewoskrzydłowy Kowalik. Ponadto na prawym skrzydle wystąpi Frasek, który ostatnio był najlepszym piłkarzem drużyny krakowskiej przeciwko Gremio (Brazylia).

**Druga drużyna krakowska, wprost z turnieju jubileuszowego „Przeglądu Sportowego", udała się do Sosnowca.** W jej szeregach grać będzie nowo pozyskany z trzecioligowego Prokocimia — lewy łącznik Lach. Linie defensywne wystąpią również w najsilniejszym składzie, a więc z Monicą, Kawulą i Budką w obronie.

Na Śląsku panują optymistyczne nastroje. W bytomskiej Polonii atak poprowadzi już Kempny, jednak nie wystąpi jeszcze Olejniczak. Ruch chorzowski wyjechał do Łodzi w swym normalnym zestawieniu, natomiast piłkarze sosnowieckiej Stali są nieco zmartwieni kontuzją Mygi.

# NASI KOLEJARZE pierwsi w kraju

O KAŻDEJ porze dnia i nocy przyjeżdżają bądź odjeżdżają pociągi z dworców kolejowych. Bez przerwy przez 24 godziny na dobę uwijają się dyżurni ruchu, wre praca w parowozowni, ekspedycji i w oddziale drogowym. Oni czuwają nad bezpieczeństwem naszej podróży, od nich również zależy szybki i terminowy przewóz towarów na zaopatrzenie przemysłu i ludności.

Trudne i odpowiedzialne obowiązki spoczywają na kolejarzach bez względu na rodzaj służby — maszyniści, dyżurni ruchu, konduktorzy, ślusarze, elektromonterzy i pracownicy ekspedycji współdziałają razem. Osiągnięcia jednych należy traktować jako sukces pozostałych.

* * *

4 bm. na węźle PKP w Rzeszowie odbywała się VII Konferencja Partyjno - Ekonomiczna. Na wstępie padły takie słowa: „...I my kolejarze rzeszowskiego Oddziału Przewozów z radością obchodziliśmy święto pierwszomajowe, tym bardziej, że w przeddzień otrzymaliśmy proporzec Centralnego Zarządu Przewozów i Zarządu Głównego ZZK za zdobycie I miejsca w kraju we współzawodnictwie za 1960 r.".

Służba zabezpieczenia ruchu i łączności szczyci się podobnymi wynikami. W 1959 r. znajdowała się na jednym z ostatnich miejsc. W I kwartale ubr. zdołała zająć II miejsce, a w drugim półroczu już I miejsce w kraju. Podobnie w czołówce znaleźli się kolejarze oddziału drogowego, oddziału trakcji w Żurawicy.

Jest więc powód do radości i dumy, tym większy, że I kwartał 1961 r. zapisał się też zasłużonym zwycięstwem. Oddział Przewozów i zabezpieczenia ruchu zdobyły znowu I miejsce w kraju. Uznanie władz za wysiłek staje się zachętą do jeszcze bardziej wydajnej pracy i umacnia ambicje utrzymania się nadal w czołówce. Przepisy służbowe, regulamin, obowiązki zawodowe wspiera w decydujący sposób wysokie wyrobienie społeczno - polityczne kolejarzy, kształtowane działalnością organizacji partyjnych.

* * *

Mały, niepozorny szyld informuje, że w tym budynku mieści się siedziba KZ PZPR. Kilkanaście kamiennych stopni schodów, i po chwili toczy się rozmowa. I sekretarz KZ tow. Leś mówi zwięźle o dniu codziennym kolejarzy. Mówi o trudnościach, brakach, wysiłkach partii i załóg poszczególnych oddziałów i wreszcie bez przechwałek o zdobyciu I miejsca w kraju. Przedkłada protokoły, wykresy, meldunki, analizy i inne dokumenty. Świadomość rodzi inicjatywę, wpływa na wydajność pracy i dyscyplinę społeczną. Świadomość znaczy więcej niż paragraf. Ona też leży u źródła kolejarskich osiągnięć.

W 6 punktach na węźle ze szkolenia partyjnego korzysta ponad 500 kolejarzy, w tym około 100 bezpartyjnych i ponad 40 członków ZMS. Oprócz grup partyjnych, działają jeszcze zespoły partyjne. M. in. wśród drużyn konduktorskich i ekspedycji towarowej. Kierownik zespołu informuje o zebraniach i porządku dziennym, zaznajamia bezpartyjnych o problemach działalności POP.

Na wstępie cytowałem maleńki fragment referatu sprawozdawczego, wygłoszonego na konferencji partyjno-ekonomicznej w Oddziale Przewozów. Odbywają się one raz na kwartał we wszystkich rodzajach służb kolejnictwa. Przywiązuje się do nich niezmiernie wielką wagę. Komisja przygotowująca materiały na obrady pracuje stale od jednej konferencji do następnej. Komisja kontroluje wykonanie wniosków, analizuje wskaźniki, zajmuje się gromadzeniem i opracowywaniem nowych wniosków.

W czasie przygotowań wszystkie sprężyny zostają poruszone, wszystko przeanalizowane od podszewki. Najpierw odbywają się zebrania grup partyjnych i związkowych, później POP itd. Szeroki i czynny udział członków partii w przygotowaniu a następnie w obradach konferencji jest rękojmią jej powodzenia. Jedna z KPE w Oddziale Parowozowni, której przygotowaniem zajęła się komisja pod przewodnictwem Jana Augustyna (obecny poseł do Sejmu), odbyła się z udziałem naczelników oddziałów i radców zakładowych całej DOKP.

* * *

KZ wysuwa zadania przed kolejarzami. Omawia z nimi każdy szczegół pełnej realizacji tych zadań, wymaga rzetelnego podejścia do każdego problemu, który się rozwiązuje z myślą o gospodarce kraju, KZ wychowuje kolejarzy. W br. przyjęto w szeregi partyjne 45 nowych kandydatów, a więc tyle, co w przeciągu całego poprzedniego roku.

Współzawodnictwo pracy ma wśród kolejarzy swoje dobre tradycje i jest prowadzone we wszystkich jednostkach służbowych. Proporzec symbolizuje zwycięstwo zbiorowe, ale są też i odznaczenia indywidualne. Odznaczenia „Przodownik Pracy" otrzymali: Stanisław Pieniążek — kierownik pociągu, Wojciech Portak, Wincenty Kociak i Mieczysław Buch z parowozowni, Aleksander Wilczek, Tadeusz Antosiewicz i Władysław Ignac, ślusarze wagonowi. Wyróżnili się i inni.

Bywa jednak i tak, że ktoś się zaniedbał, bez uzasadnienia spóźnił się do roboty i nie wykonuje wskaźników przewidzianych dla jakiegoś rodzaju służby. Natychmiast przeciwdziała się tym ujemnym zjawiskom. Komisja propagandy wizualnej w składzie 6 osób i przewodniczący Józef Aletański interesuje się wykonaniem planów. Jeśli jakiś odcinek jest zagrożony, sygnalizuje o tym w formie „błyskawicy". Czasem jest to odręcznie wypisane kredą na tablicy nazwisko zaniedbującego się pracownika, kiedy indziej gazetka z artykułem lub fotogazetka.

W poważniejszych uchybieniach już nie tylko indywidualnych, ale grupowych i oddziałowych interweniuje Komitet Zakładowy partii. Np. w ubr. w Oddziale Trakcji stwierdzono wydłużenie przebiegu parowozów, spowodowane postojami w parowozowni Prokocim. Wysłano tam z Rzeszowa komisję partyjno-administracyjną. Okazało się, że niektórzy maszyniści nieuczciwie uchylali się od prowadzenia pociągu o mniejszym tonażu. Zgłaszali oni fikcyjne małe naprawy parowozów i czekali na pociągi o większym obciążeniu. Przez wprowadzenie specjalnych kwitariuszy usprawniono kontrolę, przedyskutowano problem na zebraniach i sprawa została uregulowana. W pewnym okresie KZ zajął się regularnością biegu pociągów i sytuacja w tej dziedzinie uległa poprawie.

Dobrze układająca się współpraca KZ z administracją sprzyja utrzymaniu dyscypliny, rozwijaniu współzawodnictwa i właściwej atmosfery wśród załogi. Wszelkie poczynania i decyzje uzgadnia się wzajemnie. KZ ma również wpływ na politykę kadrową. Wszyscy służymy jednej sprawie — pomnażaniu sił i potencjału gospodarczego naszej ojczyzny, czynią to również kolejarze rzeszowscy.

Pisząc rzeszowscy, mam na myśli tych z Żurawicy, Sanoka, Przemyśla, Krosna, Rzeszowa i Przeworska, z całego województwa. Na niektórych tylko przykładach działalności KZ PZPR węzła PKP w Rzeszowie przedstawiłem w ogóle pracę partii w kolejnictwie. I miejsce w kraju zdobyli i proporzec otrzymali kolejarze całego województwa rzeszowskiego. Sądząc po wynikach 4 miesięcy br. nasi kolejarze nie dadzą sobie odebrać czołowego miejsca. Świadomość znaczy więcej niż paragrafy...

(jn)

## Stanisław Dygat wśród swoich czytelników

W dniach od 10 do 14 bm. bawić będzie na terenie naszego województwa Stanisław Dygat — autor znanych powieści: „Podróż", „Pożegnania", „Jezioro Bodeńskie" i inne.

W czasie pobytu spotka się ze swoimi czytelnikami w Przemyślu, Jarosławiu, Gorlicach, Jaśle, Sanoku i Krośnie. W Rzeszowie oprócz spotkania z czytelnikami weźmie udział w kiermaszu, na którym będzie podpisywał swoje książki.

## Przed XXX MTP

**WYSTAWCY ROZPOCZĘLI URZĄDZAĆ PAWILONY**

**Nowa hala nr 17 została oddana do dyspozycji wystawców Chin oraz „Skórimpexu" i Prodimexu". Budowę stoisk podjęły również ekipy Węgier, USA i NRF. W kilku pawilonach polskich prace przy obudowie są już daleko posunięte.**

**EKSPONATY Z 13 KRAJÓW JUŻ W POZNANIU**

**Do tej pory MTP przyjęły 85 wagonów z eksponatami 13 krajów (Belgia, Chiny, CSRS, Francja, Ghana, Kuba, NRF, USA, Węgry, W. Brytania, Włochy, ZRA i ZSRR).**

**Na terenach targowych montuje się piętrowy młyn pneumatyczny z czyszczarką produkcji Toruńskich Zakładów Urządzeń Młyńskich. Wydajność przemiału — 20 ton na dobę.**

**Na kilku wagonach nadszedł żuraw budowlany ze Szczecińskich Zakładów Maszyn Budowlanych. Wysokość wyciągu żurawia — 60 m, tonometraż — 120.**

**W bieżącym tygodniu przemysł górniczy przystępuje do montażu zespołu wiertniczego WOS-1200, a „Centromor" do budowy mostka kapitańskiego z pełną armaturą i urządzeniami nawigacyjnymi „pięciotysięcznika".**

## 40 tysięcy młodzieży w ZMW

Z każdym miesiącem w województwie rzeszowskim daje się zaobserwować poważny wzrost szeregów ZMW. Do Związku wstępuje coraz więcej młodych chłopców i dziewcząt wiejskich. Kiedy z końcem ubr. zarejestrowano w naszym województwie 33 tys. członków ZMW, to obecnie rejestry Związku notują już 40 tys. młodzieży zrzeszonej w 1294 kołach. Cyfry te świadczą najwymowniej o popularności ZMW w rzeszowskiej wsi.

(j. w.)

*RZESZOWSKIE SIWAKI*

*JAN KOWAL, Zalesie, pow. Łańcut, od lat trudni się wyrobem „siwaków".*

## Dodatkowe korzyści z lubaczowskiego gazu...

**Instytut Naftowy w Krośnie, który opracował metodę oczyszczania gazu ziemnego (z lubaczowskich złóż) z zawartego w nim siarkowodoru, pracuje obecnie nad dalszymi sposobami wykorzystania tego surowca dla celów gospodarczych.**

**Chodzi o to, że po odłączeniu siarkowodoru, do eksploatacji idzie jeszcze tzw. gaz kwaśny, który można z kolei chemicznie zneutralizować. Opracowanie metod neutralizacji gazu kwaśnego pozwoli na uzyskanie z niego — dodatkowo — czystej siarki i dwutlenku węgla, w postaci samoistnych produktów.**

**Jak obliczono, odzyskanie siarki i dwutlenku węgla z lubaczowskiego gazu przyniesie dodatkowe korzyści, które pokryją całkowicie koszty inwestycyjne i eksploatacyjne urządzeń.**

## Obiekty kombinatu drzewnego w Bieszczadach — na ukończeniu

Budowa wielkiego kombinatu drzewnego w Rzepedzi w pow. Sanok weszła w ostatnią fazę. Będzie to pierwszy tego rodzaju zakład w rejonie Bieszczadów, posiadający wielkie rezerwy drewna.

W końcu bieżącego roku oddane zostaną do eksploatacji takie obiekty kombinatu, jak hala traków i frezarnia. Gotowy jest już magazyn tarcicy oraz pomocnicze obiekty usługowe. Wszystkie budynki fabryczne wznoszone są z elementów prefabrykowanych i ogniotrwałych.

Kombinat w Rzepedzi produkować będzie m. in. parkiety, półfabrykaty do wyrobu mebli, forniry itp. Rocznie przerabiać będzie ok. 50 tys. m sześc. drewna. (PAP)

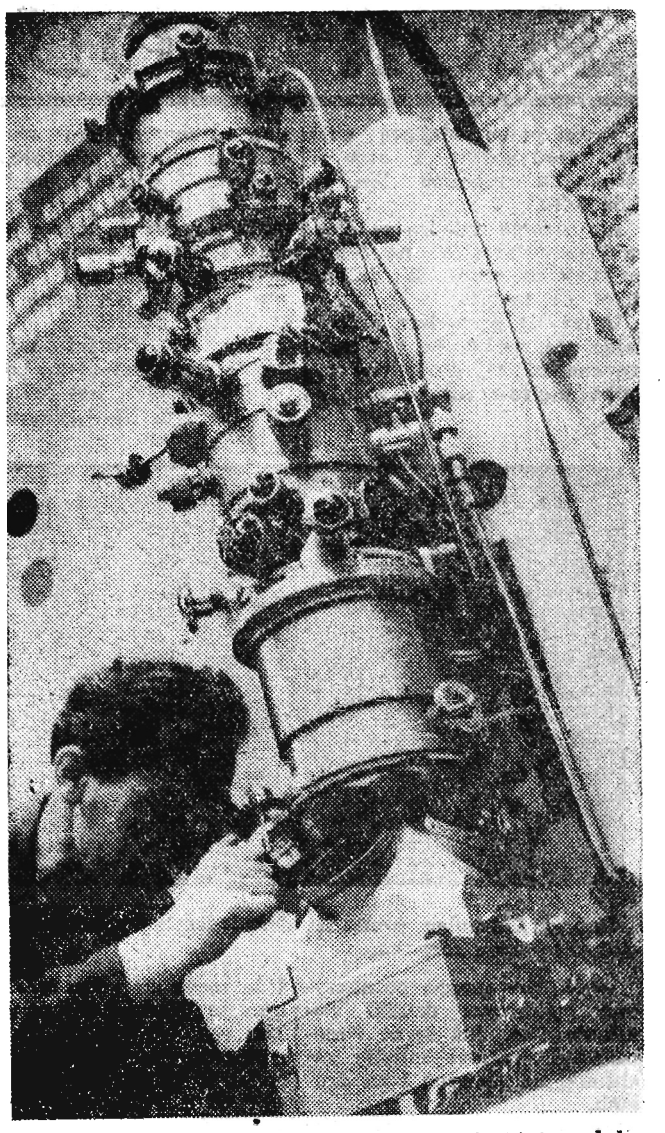

*Nowy elektronowy mikroskop — radzieckiej produkcji, przy pomocy którego można uzyskać na ekranie 6×9 cm powiększenie od 300 do 150 tysięcy razy. Przyrząd ten pozwala również na wykonywanie zdjęć stereoskopowych badanych preparatów. Fot — CAF*

## Ignacy Karbarz z Huty Stalowa Wola - zdobywcą tytułu „Pioniera Produkcji"

Szeroko rozwinięta przez Komitet Zakładowy ZMS wyższa forma współzawodnictwa indywidualnego o tytuł „Pioniera Produkcji" dała już pierwsze owoce. Do współzawodnictwa o ten tytuł przystąpiło 133 młodych pracowników Huty. Osiągnięcie w tej chwili jednego tytułu jest poważnym sukcesem, gdyż kryteria regulaminu są bardzo wysokie.

Zdobycie tego tytułu przez tow. Ignacego Karbarza zmobilizuje pozostałych kolegów do jeszcze większego wysiłku w pracy zawodowej. Wielu z pozostałych kolegów osiągnęło już czołowe miejsca we współzawodnictwie zakładowym za I kwartał br.

W III kwartale 1960 r. został on skierowany przez Wydział Narzędziowni na bardzo trudny odcinek pracy, który wywierał decydujący wpływ na plan zakładu w produkcji wrebiarek WSH-60. Przez właściwą organizację swego stanowiska pracy oraz wprowadzenie pomysłu usprawniającego nie tylko wykonuje on stale swoje planowe zadania, ale sukcesywnie je przekracza.

Świadczą o tym najlepiej wyniki, osiągnięte przez niego we współzawodnictwie indywidualnym: W I kwartale 1960 r. — osiągnął 266 proc. normy i zajął I miejsce w zakładzie. W drugim kwartale 1960 r. zajął II miejsce, wykonując 319 proc. normy. W trzecim kwartale wykonał 283 proc. normy a w czwartym — walcząc o tytuł „Pioniera Produkcji", zajął I miejsce w Hucie osiągając 334 proc. normy. Za I kwartał br. Karbarz zajął również I miejsce w Hucie, wykazując się wyrobieniem 343 proc. normy.

Poza tym cechuje go wysoka jakość produkcji, bez braków i usterek. Stale podnosi też swoje kwalifikacje zawodowe: ukończył 3-letnią Szkołę Przemysłową i kurs wzorcarza, a obecnie jest słuchaczem WSA.

**Józef Sibiga**

## Posiedzenie komisji budżetu i planu gospodarczego WRN

W dniu wczorajszym w Rzeszowie odbyło się pierwsze w bieżącej kadencji WRN plenarne posiedzenie komisji budżetu i planu gospodarczego.

Na wstępie obrady zagaił przewodniczący komisji, członek Prez. WRN — Franciszek Świder, który określił zadania komisji w realizacji wojewódzkiego planu gospodarczego. Następnie informacje o wykonaniu planu za rok ubiegły i planach pracy w roku bieżącym złożyli przedstawiciele WKPG, Wydz. Finansowego i Statystycznego WRN po czym komisja przystąpiła do omówienia spraw organizacyjnych.

Po przedstawieniu zebranym projektu regulaminu komisji, członkowie wyłonili spośród siebie specjalny zespół do przepracowania przepisów dotyczących pracy tak by przyszłe posiedzenie mogło je zatwierdzić.

Na zakończenie powołano 6 zespołów: do spraw przemysłu, handlu i rzemiosła; rolnictwa i leśnictwa; budownictwa i inwestycji, gospodarki komunalnej i komunikacji; urządzeń socjalnych i kulturalnych oraz dochodów z gospodarki nieuspołecznionej i od ludności, a także przyjęto plan pracy na najbliższy okres. Przewiduje on w okresie od 11 do 19 maja prace w zespołach, a 20 maja posiedzenie plenarne komisji. Będzie ono już „robocze" tzn. zajmie się oceną pracy zespołów i przygotowaniem wniosków na najbliższą sesję WRN w dniu 31 maja.

(b-a)

# „PLON" RODZI PLON

Droga przez Malawę wije się wśród sadów i pnie w górę. Tu mieszka Henryk Bonowicz.

Idę stromą miedzą w ślad za Bonowiczem, aż na drugi pagórek za wsią. Z daleka żółci się rzepak.

Uprzejmy gospodarz schylając się, pokazuje ponumerowane paliki, powbijane co kilka metrów tuż przy miedzy.

*Henryk Bonowicz prowadzi doświadczalne poletka nawozowe w uprawie rzepaku.*

— W ten sposób poznaczyłem półarowe działki doświadczalne. Już teraz widoczna jest różnica między roślinami na jednych i na drugich.

Faktycznie, tu rzepak wyrósł aż po ramiona, a obok ledwo sięga pasa.

— To poletka doświadczalne z dawkowaniem nawozów azotowych. Współpracuję z Instytutem Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, z działem doświadczalnictwa terenowego w Rzeszowie już od 4 lat.

Otóż Bonowicz prowadzi szczegółowo tzw. „Dziennik czynności", zapisując w nim wszelkie dane dotyczące uprawy, siewu, nawożenia i zbioru rzepaku. Na 20-arowym kawałku pola takich doświadczalnych poletek jest 40. Wyobraźcie sobie sam zbiór oddzielnie z każdej działki i skrupulatne obliczanie plonu rzepaku! Instytut ceni sobie współpracę z rzetelnym rolnikiem. Najlepszy dowód, to chociażby fakt, iż oprócz rzepaku, podobne doświadczenia prowadzi z jęczmieniem i ziemniakami.

— A przecież zajmuje to dużo czasu — wyrwało mi się nieoczekiwanie stwierdzenie, gdy słuchałem opowiadania młodego gospodarza o kłopotach jakie nastręcza doświadczalnictwo, prowadzone na tak szeroką skalę.

— Tak, to prawda, zajmuje mi dużo czasu, ale podchodzę doń z zamiłowaniem. Zresztą — dodaje — nie mogę zawieść „Plonu" i IUNG-u.

W tej chwili nie skojarzyłem w myśli nazwy czasopisma ze zwyczajnym słowem plon, o którego obfitość tak zabiega. Z dalszych jego słów: — „Od dawna współpracuję także z redakcją tego pisma i innych, zajmujących się fachowymi sprawami rolnictwa" — stało się jasne o jaki „Plon" chodzi.

Przy sposobności wydało się, że młody wiekiem, bo 35-letni gospodarz, jest już „stary" nabytym doświadczeniem, i że może się poszczycić małym jubileuszem — w ubiegłym roku minęło 10 lat jak został prenumeratorem „Plonu". Z żarliwego czytelnika stał się nowatorem, stosując we własnym 5 ha gospodarstwie, które prowadzi wraz z matką, nowoczesne metody uprawy roli. I to chlubne doświadczalnictwo. Niektóre jego listy do redakcji tego pisma, a także do „Chłopskiej Drogi" i „Zielonego Sztandaru" były drukowane. Powróćmy jednak do tej ciekawej relacji od początku.

— Zupełnie zwykła sprawa — zwierza się mój rozmówca — ta współpraca z pismami fachowymi zrodziła się z potrzeby. Otóż z moim krewnym, starszym, cenionym we wsi gospodarzem Franciszkiem Warchołem, jeszcze w 1948 roku podjęliśmy się uprawy rzepaku. Tak na marginesie — wówczas było nas dwóch, a teraz we wsi jest 30 plantatorów tej rośliny!

— Szukałem wszelkich porad w jaki sposób zapewnić wysoki plon rzepaku na lichej ziemi, którą posiadam, przeważnie w IV i V klasie. Taką radę znalazłem w „Plonie". Odtąd stale prenumeruję to pismo.

Usiedliśmy przy założonym czasopismami stole w wiejskiej chacie.

— Panie — odezwała się starsza kobieta, matka Bonowicza krzątająca się po izbie, gdy ten zajęty był szukaniem książek, dzienniczków i teczki listów — toż syn już nie ma gdzie kłaść tego wszystkiego. Zajął mi szafkę, kredens, półki i jeszcze w komorze dwa worki gazet trzyma!

Jak się okazało, to nie była wymówka, że miejsce fatałaszków zajęły książki, o nie! Matka jak może, tak pomaga synowi w jego pracy, bo wie, że to im na dobre wyjdzie. Wszak zaledwie w kilka lat po objęciu ojcowizny podniósł upadające gospodarstwo i sposobi teraz materiał na budowę nowej stajni i obory. Widać niezbicie, że wiedza, którą nabył w tych „papierzyskach" przydała się.

Oj, przydała się nie tylko jemu, ale i całej wsi. Zimą ubiegłego roku „Plon" rozpisał ankietę na temat mechanizacji upraw polowych w ramach prac kółek rolniczych. Bonowicz w imieniu miejscowego kółka, którego jest członkiem, wypełnił ją. A podał tak niezbite argumenty, iż Malawie przyznano II nagrodę w kraju. Otrzymany w nagrodę siewnik konny posłużył członkom kółka już jesienią do siewu zbóż ozimych.

**Józef Szubert**
(zdjęcia autora)

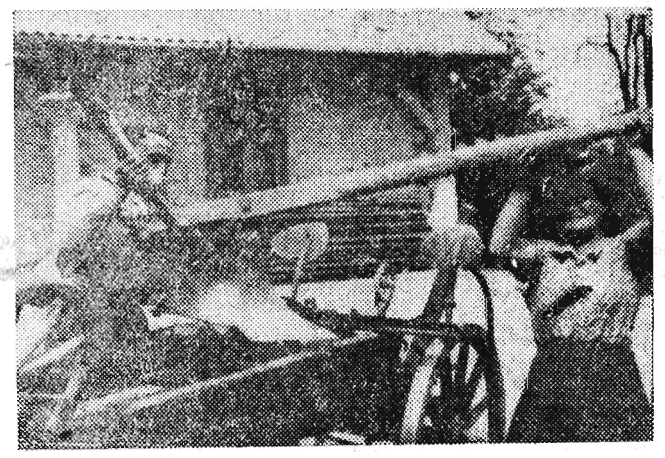

*Codzienne zajęcia gospodarskie zajmują mu wiele czasu, zawsze jednak znajdzie wolną chwilę na przeczytanie gazet rolniczych i fachowych książek, służących mu radą i pomocą.*

Głosów, które wskazywały na to, że księgowanie wpływów i wydatków w kółkach rolniczych nie jest najmocniejszą stroną działalności ogniw chłopskiego samorządu, nie brakowało. M. in. również nasza gazeta w szeregu artykułów publikowanych na przestrzeni ostatnich 2 lat wskazywała na to zjawisko, mające ujemny wpływ na ogólne wyniki pracy kółek szczególnie tych, które prowadzą żywszą działalność gospodarczą.

## Kółka rolnicze usprawnią księgowanie wpływów i wydatków

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych wziął pod uwagę wnioski wysuwane zewsząd w tej sprawie i przystąpił ostatnio do szkolenia księgowych z kółek. W Pawłosiowie na 16-dniowym kursie szkoliło się 100 członków zarządów kółek zajmujących się księgowością, zaś w Wielopolu pod Sanokiem na podobnym kursie szkoli się w tej chwili blisko 50 księgowych kółek z 7 powiatów Podkarpacia. Na następnych kursach które odbędą się w czerwcu br. w tych samych miejscowościach przeszkoli się taką samą ilość osób. W ogóle planuje się, że w br. szkolenie przejdzie 500 księgowych kółek z terenu woj. rzeszowskiego.

Księgowi z kółek zapoznają się na tych kursach z ogólnymi założeniami pracy samorządu chłopskiego, jego działalnością gospodarczą, organizacją i zasadami samorządności. Poznają oni tu także wybrane zagadnienia z arytmetyki handlowej, księgowości, układania budżetów, systemu fiskalnego itp. (s)

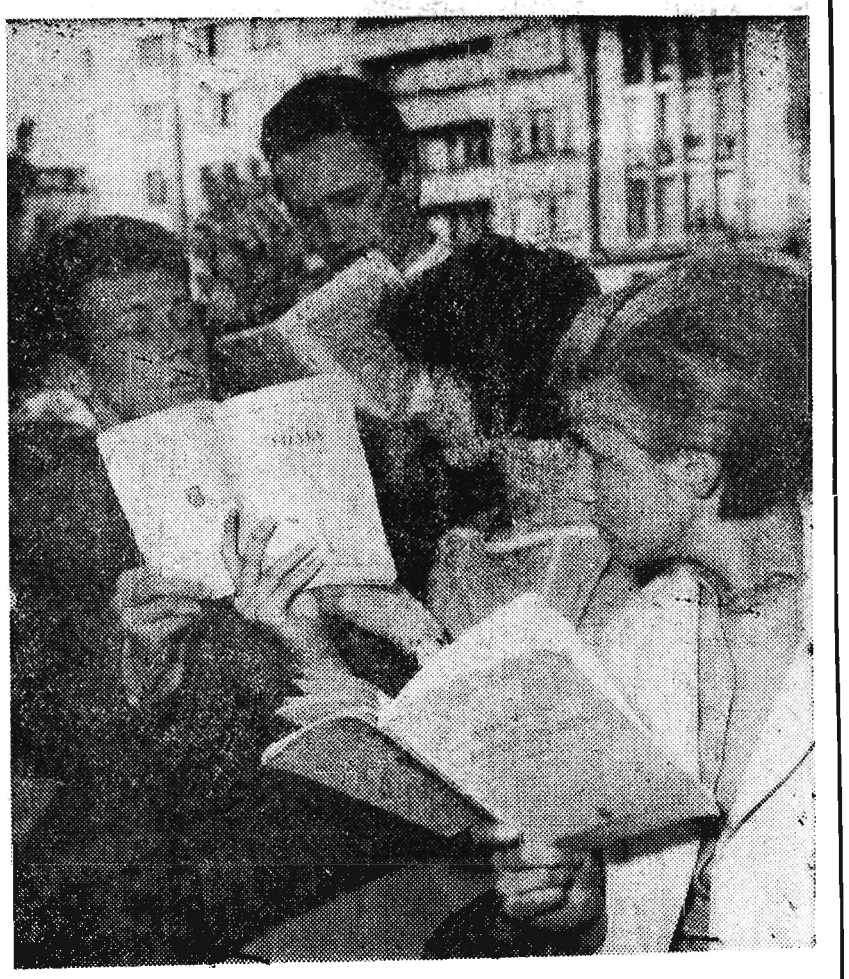

**Przed egzaminami maturalnymi**

*CAF — fot. Barącz*

## „PCK w służbie społeczeństwa"

**Pod takim właśnie hasłem obchodzony jest tegoroczny Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, trwający od 8 do 15 maja br.**

**Organizacja PCK na terenie województwa rzeszowskiego posiada duże osiągnięcia przejawiające się w różnych formach. Od szeregu lat PCK np. prowadzi zakrojoną na szeroką skalę szkolenie programowe drużyn sanitarnych, wiejskich przodownic zdrowia, higienistów szkolnych itp. Inne formy pracy PCK obejmują m. in. niesienie pomocy dla szerokich rzesz społeczeństwa (co miało np. miejsce podczas klęsk żywiołowych) propagandę higieny sanitarnej, werbunek honorowych dawców krwi. Nie sposób wymienić wszystkich rodzajów prac jakie bezinteresownie wykonuje przeszło dwustutysięczna armia członków PCK z terenu całego województwa.**

**We wszystkich powiatach w tych dniach odbywają się akademie i zloty drużyn sanitarnych. Te drużyny, które wykażą się najlepszą sprawnością wezmą udział w zlocie wojewódzkim, który odbędzie się w dniu 14 bm. na przystani kajakowej w Olszynkach. W tym samym dniu zaplanowana jest tak że uroczysta akademia w WDK przy ul. Okrzei.**

**(ger)**

## Krowy odkryły źródła mineralne

Rymanów-Zdrój to miejscowość wprawdzie nie pierwszej młodości, ale do zgrzybiałych staruszków nie możemy jej jeszcze zaliczać. Wiek ma raczej przyzwoity. Niedługo zakończy 90 lat. Z powstaniem Rymanowa-Zdroju łączy się pewien charakterystyczny szczegół. Otóż, jak opowiadają najstarsi mieszkańcy miasteczka, przed dziesiątkami lat, w miejscu gdzie obecnie tryska źródło z mineralną wodą, gdzie stoi sanatorium z licznymi urządzeniami — pasały się krasule okolicznych rolników. Wśród tego zalesionego terenu szczególnie smakowała im trawa z pewnego nieco niżej położonego miejsca, które stale było wilgotne. Wypijały więc krówki równie chciwie każdą kroplę wody.

Zastanowiło to właściciela tej okolicy. Zainteresował się owym podmokłym kawałkiem gruntu. Wkrótce sprowadził komisję balneologów, która stwierdziła, że woda zawiera wysoki procent składników jodowo-bromowych i może służyć do celów leczniczych. I rzeczywiście — skutecznie służy ludziom do dziś.

## Wciąż kratują

**W ubiegłym roku ukazało się zarządzenie ministra handlu wewnętrznego, zabraniające zasuwania krat żelaznych na wystawy sklepów znajdujących się w śródmieściach miast, a również i na innych ulicach, jeżeli nie zachodzą uzasadnione względy bezpieczeństwa. W oparciu o to zarządzenie ukazały się następnie odpowiednie uchwały prezydiów rad narodowych. Niestety — jak wykazały przeprowadzone kontrole — handlowcy nie chcą zerwać z „zakratowaną" tradycją, co oczywiście, nie upiększa ulic śródmiejskich. Wiele spraw przeciwko upartym pracownikom sklepów przekazano do kolegiów orzekających. Może to pomoże?**

## *Na półkach księgarskich*

**Na półkach księgarskich znajduje się wiele interesujących pozycji wydanych przez „Książkę i Wiedzę". Oto niektóre z nich:**

**K. MARKS i F. ENGELS — „O POLSCE" (t. I i II). W niniejszym zbiorze uwzględniono niemal wszystkie, dostępne redakcji zasadnicze materiały Marksa i Engelsa naświetlające sprawę polską.**

**Znaczna część zamieszczonego w zbiorze materiału ukazuje się w języku polskim po raz pierwszy.**

**W drugiej części II tomu zamieszczono listy Polaków do Marksa i Engelsa (1848—1895): jest to materiał poza nielicznymi wyjątkami (1 list Lelewela, kilka listów Rozwadowskiego, 1 list Krzywickiego, 1 list Mendelsona) do tej pory niepublikowany i przez badaczy tego okresu nie opracowany.**

**STEFAN RUDNIAŃSKI — „POGADANKI FILOZOFICZNE PRZEWODNICY LUDZKOŚCI". Książka zawiera rozproszone dotąd po czasopismach, mało znane i niesłusznie w ubiegłych latach zapoznawane wczesne rozprawy i artykuły historyczno-filozoficzne jedynego w Polsce międzywojennej historyka filozofii — marksisty.**

**EUGENIUSZ TARLE — „DZIEJE EUROPY" (1871—1919). „Dzieje Europy" to praca wybitnego historyka radzieckiego, znanego u nas autora „Napoleona", „Talleyranda" itd. Autor w oparciu o dostępne mu materiały daje syntezę niezwykle interesującej i brzemiennej w wydarzenia epoki 1871—1919, epoki imperializmu. Nie jest to w ścisłym znaczeniu wykład całokształtu dziejów Europy w tych latach, lecz raczej historia dyplomacji i polityki zagranicznej najważniejszych mocarstw zachodnioeuropejskich.**

**LARS LAWRENCE — „RANEK, POŁUDNIE, WIECZÓR". Lars Lawrence jest cenionym amerykańskim pisarzem, krytykiem i dziennikarzem. Autor na kartkach swej książki zawarł historię jednego tylko dnia małego osiedla górniczego La Cienquita w stanie New Mexico. Jest to dzień zupełnie niezwykły, pełen wstrząsających wydarzeń i wielkiego napięcia. Podczas starcia między tłumem a policją zostaje zabity szeryf miasta. Kto zabił szeryfa?**

**„Ranek, południe, wieczór" — jest pierwszą częścią trylogii Lawrence'a. Część druga ukaże się w przekładzie polskim w roku bieżącym.**

## Listy do redakcji

### Od trzech lat to samo...

Zwracamy sie za pośrednictwem „Nowin" do Prez. MRN w Mielcu o poinformowanie nas — mieszkańców osiedla domków jednorodzinnych kiedy otrzymamy światło elektryczne? Dotychczas bowiem tylko w ośmiu domach świecą elektrycznymi żarówkami, a 40 rodzin od trzech lat świeci lampami naftowymi.

Obiecuje się nam z roku na rok, że do osiedla domków zostanie doprowadzone światło elektryczne, ale jak dotychczas słowa nie dotrzymano.

Mieszkamy w mieście, ale w tych warunkach nie możemy korzystać z radia, pralek, lodówek i w ogóle z żadnych udogodnień.

**Mieszkańcy**

### ...Cenne zobowiązania młodzieży Kurzyny

Dużo cennych zobowiązań podjęła młodzież ZMW pow. niżańskiego, najbardziej jednak godny naśladowania jest czyn młodzieży z Kurzyny, która na jednym z zebrań zobowiązała się przy pomocy starszego społeczeństwa i młodzieży szkolnej zasadzić ponad 1000 drzewek przy drodze gromadzkiej i pastwisku. Należy przy tym podkreślić inicjatywę kierownika szkoły tow. Rybki i przew. ZMW kol. Ludwika Sarzyniaka, którzy do tej pracy ją zachęcili.

Dużo również zainteresowania okazał pracownik Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa ob. Kolano, który przyczynił się, że sadzonki młodzież otrzymała bezpłatnie.

Pięknie będzie w Kurzynie, jeśli społeczeństwo dopilnuje, by drzewka nie zostały zniszczone.

**Jerzy Sztaba — Nisko**

## Sprzedaż wreszcie czas zacząć

**520 ton nasion końskiego zębu sprowadziły z zagranicy (przede wszystkim ZSRR) gminne spółdzielnie z woj. rzeszowskiego, by zaspokoić w pełni zapotrzebowanie chłopów w tej dziedzinie. I o ile powiaty takie, jak: Nisko, Leżajsk, Kolbuszowa, Ropczyce, Tarnobrzeg, Mielec, Dębica i Rzeszów w rozprowadzaniu tych nasion osiągnęły rezultaty wręcz znakomite, to w pow.: Jarosław, Przemyśl, Sanok, Strzyżów i Brzozów wciąż jeszcze większość sprowadzonego końskiego zębu zalega półki sklepowe. Np. w pow. jarosławskim sprzedano ledwo 7 ton ze sprowadzonych 40, bo zbyt mało uwagi przywiązuje się tu do propagowania tej rośliny. Podobnie rzecz się ma w paru innych powiatach.**

**Sprzedaż wreszcie czas zacząć, bo najwyższa pora ku temu, by koński ząb wysiać na polach, jeśli chce się mieć później dostatek zielonek na pasze dla bydła i na kiszonki. (s)**

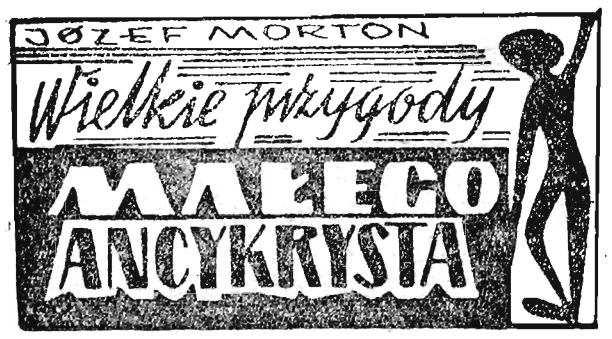


Zabarykadowawszy się w ten sposób, dopiero teraz rzuciłem okiem tu i tam, alem nic nie zobaczył, bo strych był tak mroczny, jak bym się dostał do jaskini. Wyciągnąłem więc rękę do góry — dach gontowy, wyciągnąłem więc rękę przed siebie — ciemna próżnia — i masz, próbuj stąd uciekać. Ale jak? Wybić gonty i na dach? A z dachu jak? To czy nie było lepiej rozbić szybę, potem jeden skok i byłbym w ogrodzie, a więc na wolności, a teraz licho wie, co będzie ze mną. Mogą mnie, dranie, złapać, a jak złapią, dobrze zapłacę za bumetrę, którego mi się zachciało.

Tymczasem odgłosy dobijania się do drzwiczek z każdą chwilą stawały sie coraz głośniejsze i gwałtowniejsze. Na szczęście te, przywalone nie byle jakim ciężarem, nie dawały się podnieść. Dla mnie mimo to nie było ani chwili do stracenia i na gwałt trzeba było szukać sposobu ucieczki. Przywiązawszy więc sobie chusteczką Kaśki tę nieszczęsną bumetrę do piersi, wyciągnąłem ręce przed siebie i począłem obchodzić strych, potykając się co krok o jakiś przedmiot. A było tutaj różnych różności co niemiara.

Jakieś żelaziwa, obręcze, otomany z wyłażącymi sprężynami, łóżko z materacem, balie, wanny, połamane krzesła, a jakichś łachów — chyba ubrań i bielizny — tyle wisiało i leżało w koszach, że choć wozem po nie zajeżdżaj.

Ot, po nie trzeba było przyjść specjalnie — pomyślałem — a tak chyba zmarnują się, zbutwieją... A może by tak wziąć kilka? Koszuli całej na mnie nie

— 65 —

ma, ubranie w łatach... — I zacząłem sobie szykować węzełek, zabrawszy najpierw sznur, na jaki się natknąłem, choć wciąż nie wiedziałem czy mi się uda uratować. Potem, już z tym węzełkiem w ręce, od nowa ruszyłem na poszukiwanie jakiegoś wyjścia ze strychu na dach, podczas gdy łomot i krzyki dolatujące zza drzwiczek stawały się coraz bardziej rozjadłe — i naraz, jak na komendę, wszystko umilkło i w całym domu zapanowała tak wielka cisza, że się aż zatrwożyłem.

Od drzwiczek, niemożliwych do zdobycia, odstąpiono, to było jasne, a więc jasne było i to, że w miejsce tego obmyślają mi jakąś niespodziankę, żebym im sam wpadł w kleszcze. Chwila namysłu i, zamiast dalej szukać wyjścia na dach, zacząłem wybijać w gontach dachu dziurę jakimś długim i cienkim żelazem, które mi akurat podpadło pod ręce.

Kiedym zobaczył gwiazdy na niebie, och, jak bardzo się ucieszyłem, jak bym już był na wolności! Z tym większą więc zaciekłością wyrywałem dalej gonty i niebawem otwór był tak szeroki, że mogłem się śmiało przez niego przecisnąć.

A więc — hop, w górę i już byłem na dachu, prawie zupełnie płasko sklepionym. W tej samej chwili omal nie umarłem z przerażenia: zza krawędzi dachu spoglądała na mnie księża służąca. No, czego jak czego, ale tego to się wcale nie spodziewałem. Żeby jednak nie pokazać po sobie, że się jej boję, jak też nie wykrzyknę:

— Tuś przyszła za mną, flejtuchu? To ja ci tu zaraz... — i z całej siły miotnąłem tobołkiem w jej rozkudlony łeb. Ale baba-diabeł w czas przywarowała do dachu i mój pocisk przeleciał ponad nią, a po chwili od nowa zaczęła się wspinać, widocznie do dachu dostawiona była drabina. Oczywiście, nie było dla mnie innego ratunku jak ucieczka, ale gdzie i jak uciekać?

Naraz zobaczyłem: jeden szczyt dachu tonął prawie całkowicie w potężnym rozgałęzieniu kasztana, który go obejmował ze wszystkich stron. Dostać się

— 66 —

do niego, potem hyc na pierwszą lepszą gałąź i byłbym uratowany. Ale Magda, jak by wyczuła moje myśli, wydostawszy się na dach, w tym kierunku najpierw ruszyła, wlokąc za sobą wielką osękę.

— No, teraz tom już przepadł! — powiedziałem sobie. — Nie ucieknę, zabije mnie cholernica albo zepchnie z dachu. A jak by tak dopaść drabiny? — przyszło mi niespodziewanie do głowy. Ale i na to było za późno, bo babsko już nacierało na mnie, a jeszcze chwila, dwie i trzaśnie mnie przez łeb osęką. Na wszelki wypadek rzuciłem okiem tu i tam, gdzie by można było w odpowiednim momencie uskoczyć, i wtem słyszę:

— To on!

— Jak to? — spytał ksiądz. — To nie dziewucha?

— Nie, nie dziewucha, a on, ten przeklęty Zybuła!

— Przebrany?

— Tak, po dziewczyńsku.

— Boże! — jęknął ksiądz. — Znów on? Co za chłopak!

— Ancykryst, a nie chłopak — sprostowała Magda.

— Ale ja go tu zaraz... Niech się raz z nim stanie koniec.

— Amen! — wyrzekł ksiądz cicho, a Magda z okrzykiem. — Zginiesz, psie — od nowa ruszyła na mnie.

Na szczęście, tuż prawie pod ręką, miałem komin i kiedy Magda już, już miała zwalić na mnie swój oręż, ja smyk za niego, a osęka — romot w moją zbawczą osłonę i niczym suchy kijek pękła na pół.

Kobieta stanęła jak skamieniała, patrząc na mnie takim wzrokiem, jak by mnie chciała udusić i nagle, rozłożywszy szeroko ramiona, rzuciła się w moim kierunku. Lecz i tym razem uratował mnie komin, a potem ja myk zza niego i biegiem na środek dachu, gdzie, nim szelma zdążyła do mnie podejść, zsunąłem z siebie sznur, którym byłem okręcony i zawróciwszy, zacząłem się z nią bawić jak kot z myszką.

(cdn)

# Hokus — pokus

*Było to przed wojną. Trzej panowie przespali noc w hotelu. Wystawiono im rachunek po 10 zł od osoby. Zapłacili wszyscy, ale ostatni był oszczędny i twierdził, że za niewygodne łóżko zapłacono za drogo. Indagowany w tej sprawie pracownik hotelu poszedł do swojego szefa po decyzję. Szef obniżył opłatę o 5 zł. Goście dali pracownikowi 2 zł na napiwek, zaś 3 zł im zwrócił tj. po 1 zł każdemu. Końcowe rozliczenie brzmi następująco: Zapłacili po 10 zł, zwrócono im po 1 zł, to płacili faktycznie po 9 zł, czyli razem 27 zł, napiwek 2 zł tj. razem 29 zł. Gdzie się podział jeszcze jeden złoty?*

*Rozwiązanie: Wszystko jest w najlepszym porządku. Nie brakuje złotego. Ten figielek matematyczny polega na grze słów i pozorach.*

*Za nadesłany figielek ob. Michał Świderski z Przybyszówki k/Rzeszowa otrzymuje z serii „Sensacje 20 wieku" książki S. Halborna „5000 m pod wodą" i F. L. Justina pt. „Pierwsze okręty atomowe".*

# Kronika wypadków

**Bronisław Szafran** z Domaradza, prowadząc samochód ciężarowy „Star-20" ,należący do Ekspozytury PKS w Krośnie, zderzył się na skutek nieprzestrzegania przepisów drogowych z motocyklem, prowadzonym przez Władysława Krupskiego. Motocyklista doznał ciężkich obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala. Wypadek miał miejsce w rejonie Sanoka.

• • •

**Leszek Pietras**, zam. w Stalowej Woli, prowadząc motocykl „Jawa", potrącił na szosie przechodzącą przez jezdnię Władysławę Ciuk z Klusowa. Wymieniona doznała na szczęście — tylko lekkich obrażeń ciała.

• • •

**Franciszek Skoczylas**, lat 29, zam. w Bolestraszycach pow. Przemyśl, usiłował wyskoczyć z biegnącego pociągu. Skok nie udał się. Skoczylas dostał się pod koła wagonu i poniósł śmierć na miejscu. MO prowadzi szczegółowe dochodzenia.


Sanocka Fabryka Autobusów
w Sanoku, ul. Lipińskiego 109, tel. 471

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY**

**na sprzedaż samochodu osobowego „Warszawa" (uszkodzonego w czasie wypadku drogowego) nr rejestracyjny 8677 za cenę wywoławczą 24.000 zł.**

Przetarg wyznacza się na dzień 22 maja 1961 r. o godzinie 8 w Dziale Transportu SFA.

Samochód oglądać można codziennie począwszy od dnia 15 do 20 maja od godz. 8 do 10 w garażu SFA.

Przystępujący do przetargu obowiązani są najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie SFA. K-833/1

## OGŁOSZENIA DROBNE

### LOKALE

**ZAMIENIĘ** pilnie pokój z kuchnią komfort Rzeszów na podobne w Dębicy. Zgłoszenia: Dębica, Świerczewskiego 7, Klisiewicz. G-647/1

### RÓŻNE

**SZYNSZYLE** dla miłośników zwierząt — to dużo przyjemności i perspektywa dodatkowego dochodu. Informacje: „Chinchilla" Krościenko n/Dunajcem. K-817/3

### PODZIĘKOWANIE

**PP DYREKTOROWI BAJEROWI** i dr Zb. Kubasowi lekarzom Szpitala Powiatowego w Brzozowie za bezinteresowną i pełną poświęcenia opiekę oraz wyleczenie mnie z ciężkiej choroby wewnętrznej, składam ta drogą serdeczne i stokrotne podziękowanie. Tabisz Andrzej z żoną. Pg-657/1

### ZGUBY

**ŁASZEK** Bogumiła zgubiła świadectwo dojrzałości ukończenia Technikum Drogowego w Jarosławiu w roku szkolnym 1952/53. Pg-658/1

**SZCZEPANEK** Zdzisław zgubił prawo jazdy kat. amatorskiej wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej Prez. PRN w Mielcu. Pg-660/1

**WOJCIECHOWSKI** Stefan zgubił dowód rejestracyjny IN-5508 wydany przez Prez. PRN — Lubaczów. Pg-662/1

**HANUSZ** Ida zgubiła legitymację służbową nr 269 wydaną przez Prez. PRN w Przeworsku. G-646/1

### SPRZEDAŻ

**DO SPRZEDANIA** dom murowany z garażem i ogrodem o pow. 20 arów, śródmieście Strzyżowa. Zgłoszenia: adwokat Zdzisław Daniec, Strzyżów n/W., Sobieskiego 21. G-641/3

**DOM** nowy murowany (mała parcela) w punkcie dostępnym, sprzeda okazyjnie: Nalewajko Jan, Pustynia 11, pow. Dębica. Pg-659/1

**SPRZEDAM** 4 cylindrowy „Chrysler" starszy model, w dobrym stanie — 18.000 zł. Gorlice, Mickiewicza 7. Pg-661/1

**DOM** drewniany w Błażowej — sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, tel. 50-72. G-614/2

**WSZELKIE** części do motocykli „Harley-750" — sprzedam. Rzeszów, Boh. Westerplatte 1/1. G-644/1

**DRZEWO** budowlane na dom 500 mb — sprzedam. Rzeszów, Marchlewskiego 4/2. G-645/1

**GOSPODARSTWO** rolne 4 ha w Gdańsku — Oruni ul. Ptasia 1 w całości lub w parcelach sprzedam. Własność hipoteczna. K-830/1

**PARCELĘ** budowlaną 26 arów przy głównej szosie w Zwięczycy — sprzedam. Wiadomość: Kazimiera Szalacha, Zwięczyca 158. G-649/1

**Dyrekcja Przemyskich Zakładów Gastronomicznych w Przemyślu, Jagiellońska 10**

przeprowadzi w dniach: od 20 kwietnia do 15 czerwca 1961 r.

**WPISY**

do 3-letniej Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej w Przemyślu
kierunek: kucharz
kelner

Warunki przyjęcia:

1. Kandydaci do w/w szkoły winni mieć: ukończone 15 lat życia
2. Ukończone 7 klas szkoły podstawowej
3. Zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez lekarza

Kandydaci posiadający żądane wyżej warunki powinni złożyć w Przedsiębiorstwie:

a) podanie rodziców (opiekuna) o przyjęcie młodocianego na teoretyczną i praktyczną naukę zawodu
b) życiorys napisany własnoręcznie przez kandydata
c) wyciąg aktu urodzenia
d) świadectwo ukończenia kl. 7 szkoły podstawowej, lub zaświadczenie, że uczeń kończy 7 kl.
e) świadectwo lekarskie
f) zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców (opiekuna)

Po zakończeniu wpisów odbędzie się egzamin wstępny do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przeprowadzony przez Dyrekcję Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej w Przemyślu.

Dyrekcja Przemyskich Zakładów Gastronomicznych gwarantuje absolwentom po ukończeniu szkoły zatrudnienie.

Uczniowie przyjęci na te wydziały otrzymują stałą odpłatność za praktykę w zakładach od 150 zł wzwyż miesięcznie.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Przemyskich Zakładów Gastronomicznych — Sekcja Kadr i Szkolenia — Przemyśl, Jagiellońska 10, tel. 24-18, 22-94. K-836/1

**Techniczna Obsługa Samochodów Okręgu Rzeszowskiego w Rzeszowie, ulica Rejtana 6**

zawiadamia PT Klientów

że z dniem 3 maja 1961 r. uruchomiona została druga zmiana (od godziny 15 do 23) w zakresie następujących czynności:

1. **Przeglądy gwarancyjne samochodów**
2. **Przeglądy okresowe (OI-1, OT-2)**
3. **Mycie i konserwacja samochodów**

**Do dyspozycji PT Klientów stoją nowoczesne urządzenia techniczne (podnośniki kolumnowe, pompa wodna wysokociśnieniowa, smarownice itp.).**

**Ceny usług przystępne.**

K-805/2

**Huta Kościuszko**

Przedsiębiorstwo Państwowe

Chorzów, ul. Moniuszki 11

oferuje do sprzedaży

pustaki **żużlobetonowe „Beta o wymiarach 36x24x24 cm w cenie 6,60 zł za sztukę**

loco huta

K-834/1

P. P. Totalizator Sportowy
Oddział Wojewódzki
**w Rzeszowie**

**zawiadamia grających**

że w zakładach piłkarskich na dzień 14. V. br. nie będzie brane pod uwagę spotkanie Bałtyk Gdynia — Unia Racibórz poz. 8. Wyżej wymienione spotkanie odbędzie się w terminie późniejszym. K-839/1

**Dyrekcja Technikum Łączności w Przemyślu, ul. Kilińskiego 10**

**OGŁASZA PRZETARG**

**na remont kapitalny budynku szkoły i internatu (dostosowanie pomieszczeń na potrzeby sali gimnastycznej, kuchni, jadalni i gabinetu lekarskiego).**

Oferty na wykonawstwo wymienionych robót mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 12 maja 1961 r.

Otwarcie ofert nastąpi 15 maja br. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy.

Kosztorys jest do wglądu w sekretariacie szkoły w godzinach urzędowych. K-838/1

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**Laboratorium Doświadczalne Włókna Szklanego przy Gorlickich Zakładach Materiałów Izolacyjnych w Gorlicach** zatrudni niezwłocznie: mgr **INŻYNIERA TECHNIKA SZKŁA** z kilkuletnią praktyką na stanowisko kierownika pracowni technologicznej, mgr **FIZYKA** z praktyką na stanowisko kierownika pracowni fizyko-chemicznej, **INŻYNIERÓW TECHNOLOGÓW SZKŁA** lub **INŻYNIERÓW CHEMIKÓW** z praktyką na stanowisko st. asystentów, mgr **INŻYNIERA TECHNOLOGA** lub mgr **CHEMIKA** ze znajomością języków obcych (rosyjski, angielski) na stanowisko kierownika działu dokumentacji i informacji technicznej, **TECHNIKÓW SZKLARSKICH** z praktyką. Mieszkania z wszelkimi wygodami zapewnione. Warunki płacy do uzgodnienia. K-835/1

BIURO SPRZEDAŻY
**Wyrobów Odlewniczych Centrodlew**
POLECA

**Kuchenki gazowe dwu - paleniskowe**

do gazu płynnego, miejskiego i ziemnego — produkcji Pomorskiej Fabryki w Tczewie.

Do nabycia: w każdej ilości we wszystkich hurtowniach artykułów metalowych i elektrotechnicznych.

— detalicznie — w sklepach z artykułami gospodarstwa domowego.

Cena zł 360 K-832/1

# RZESZÓW

Środa
10
maja 1961 r.

## APTEKI

NOCNE DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 6
ul. Czackiego 2
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56

## TEATR

Państwowy Teatr im. W. Siemaszkowej — Kuglarze — godz. 19

## KINA

**ZORZA** (ul. 3 Maja) — Mein Kampf (szwedz. l. 16) godz. 15, 17.15 Młode lwy — panorama (USA l. 16) godz. 19:30

**MEWA** (ul. Dąbrowskiego) — Proszę za mną (franc. l. 16) godz. 17

**ŚWIT** (ul. Langiewicza) — Półgłówek (franc. l. 16) godz. 17

**APOLLO** (Staromieście) — Pierwsza lekcja (bułg. l. 12) godz. 16.30 i 18.30

**PRZODOWNIK** (ul. Pstrowskiego) — Mąż swojej żony (pol. l. 12) godz. 17, 19

**WDK** — (ul. Okrzei 7) Czerwony atrament (węg. l. 16) godz. 16, 18, 20

**KINO LETNIE** (Aleja Komunistów) — Dama kameliowa (USA l. 16) godz. 20

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

## Radio

PROGRAM I

Program dnia: 6.10, 15.05
Wiadomości: 5.00 5.00 7.00 8.00 12.05 16.00 18.00 20.00 23.00

9:00 Audycja dla kl. I i II 9:20 Koncert muzyki polskiej 10:00 Wiedza pomaga życiu 10.10 Nowe nagrania 11.30 Czeska muzyka operowa 12.15 Polska muzyka ludowa 12.30 Rolniczy kwadrans 12.45 Wirtuozi muzyki rozrywkowej 13.00 Audycja dla kl. II i III 13.20 Popularny koncert symfoniczny 14.30 Pogodne melodie 15.10 Suity baletowe 15.35 Melodie ludowe 18.05 „Sztorm" odc. pow. 18.40 Radio-reklama 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.20 Koncert Ork. PR 20.26 Wiadomości sportowe 21.00 Koncert Chopinowski 21.40 Teatr Polskiego Radia 22.13 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 15.03 19.00 23.50

9.00 Muzyka dla wszystkich 10.20 Z życia Związku Radzieckiego 12.15 Problemy ekonomiczne 12.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 13.05 Słowiańskie melodie 13.30 Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu Pokoju 13.50 Utwory skrzypcowe 14.05 Mozaika muzyczna 14.45 „Mówi technika" 15.05 Pieśni chóralne z Dolnego Śląska 15.35 Dla dzieci słuchowisko 16.05 Muzyka taneczna 17.15 Melodie taneczne 17.35 Na warszawskiej fali 18.50 Felieton na tematy międzynarodowe 19.05 Wiązanka melodii 19.20 Radiowy temat młodych 20.20 Koncert wieczorny 21.27 Kronika sportowa 21.40 Gra orkiestra taneczna 23.13 Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR

13.05 Radio-reklama 13.15 Muzyka 13.20 „Młodzi inżynierowie" reportaż Stanisława Koczura 15.10 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 15:20 Muzyka.

## 1.500 porad dziennie

Poradnie ogólne i dentystyczne Wydziału Zdrowia Prezydium MRN w Rzeszowie udzieliły w I kwartale br. przeszło 84 tys. porad lekarskich. A gabinety specjalistyczne — 17 675 porad. Z powyższych danych wynika, że dziennie lekarze rzeszowskich przychodni udzielają porad blisko 1.500 osobom.

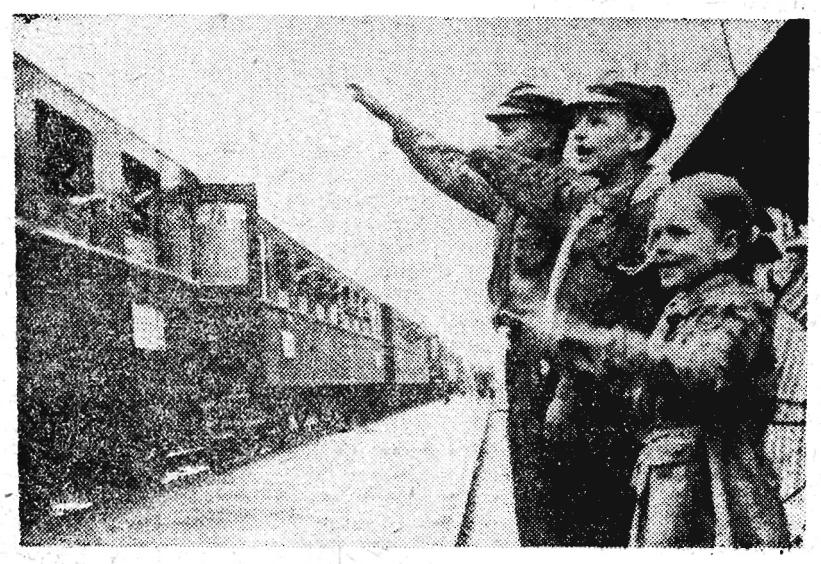

*Rzeszowscy harcerze żegnają pociąg przyjaźni.*

## Antyfelieton antykomunikacyjny

*Szanowny Redaktorze — mam zaszczyt donieść o najnowszym, rzeszowskim eksperymencie: w dniu wczorajszym pan X zdobył „Kosmos" — około godziny 16 rozpoczął wchodzenie na orbitę i po niedługim czasie znajdował się już w stanie absolutnej nieważkości, pan X odbywał podróż kosmiczną w towarzystwie dwóch pingwinów, wylądował pomyślnie w okolicach Rygi — tylko najświeższych wiadomości, poza tym nic nowego, trwają dni Oświaty, Książki i Prasy, więc wciąż mam nadzieję, że zostanie oświecona miejska komunikacja samochodowa, że autobusy przestaną chodzić stadami jak owce na halach i będą kursować pojedynczo, w odstępach czasu krótszych niż pół godziny, przede wszystkim linia „O" powinna się jakoś zmobilizować, zaktywizować, autobusy linii „zero" są szczególnie towarzysko nastrojone i bardzo chętnie jeżdżą parami, stoi pan na przystanku, oczekuje — dziesięć minut, piętnaście, dwadzieścia pięć... ni z tego ni z owego zamiast jednego zera ma pan dwa, ta dwuznaczność przyprawia pana o wewnętrzną rozterkę — jechać, nie jechać, a jeżeli jechać, to którym, w końcu nie decyduje się pan na żadne z dwóch zer, tylko idzie piechotą; piechotką, pomalutku, noga za nogą, ale za to pewnie i tanio — spacerek dobrze wpływa na przemianę materii, oddycha pan świeżym, wiosennym powietrzem, rozmyśla o tym, że życie jest piękne, wzbogaca się pan wewnętrznie, spotyka po drodze piękne dziewczęta, modnie ubrane i uczesane — pręży pan dumnie pierś na ich widok i postanawia oddać marynarkę do pralni chemicznej, bo na klapie jest tłusta plama, postanawia pan gimnastykować się od jutra, wstąpić do klubu sportowego, bić rekordy w podnoszeniu ciężarów albo w skoku o tyczce, budzi się w panu duch Apollina i Don Juana plus duchy Petrarki i Aleksandra Wielkiego — wszystko dzięki komunikacji samochodowej, więc w tym miejscu chciałbym podziękować MPK za spóźnienia autobusów — w imieniu swoim, pańskim i wielu jeszcze pasażerów, prosimy o dalsze „odsprawnianie" komunikacji.*

*LEP*

## Dziś występ STS-u

Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy" Komitet Wojewódzki ZMS zaprosił do Rzeszowa zespół Studenckiego Teatru Satyrycznego. Popularny STS wystąpi dziś w Domu Kultury przy ul. Langiewicza z programem składanym. Początek imprezy o godz. 19.

Uzyskany z imprezy dochód przeznaczony zostanie na budowę zetemesowskiej szkoły Tysiąclecia w Jeleniej Górze.

Przedsprzedaż biletów w Komitecie Miejskim ZMS w Rzeszowie, ul. Dąbrowskiego 13.

## Do wyboru — do koloru...

Wiemy, że w niedalekim Przemyślu znajduje się Wytwórnia Cygarniczek i Fajek, że produkuje te „dodatki" do papierosów z mas i sztucznej żywicy w milionach sztuk, że zaopatruje w nie palaczy całego kraju. Do tej jednak pory nie było nam dane zgłębić tajemnicy, dlaczego tego rodzaju estetycznych lufek krótkich, dłuższych i bardzo długich nie ma w rzeszowskich kioskach i sklepach.

U nas powszechnie „królują" wybrakowane szklane cygarniczki. Procent braków był ostatnio tak wysoki, że wycofano je z punktów sprzedaży i dokonano przeceny. Szklane lufki kosztują więc teraz nie 20 lecz 15 gr. Nie zmienia to jednak stanu faktycznego, to znaczy, ich praktycznej przydatności.

Wobec tego wielu amatorów palenia (papierosów) oczekuje na ładne cygarniczki z tworzyw sztucznych, których jest do wyboru, do koloru w przemyskiej wytwórni i innych tego typu zakładach. Taki sam wybór chcemy mieć również w placówkach handlowych.

## Kocham kwiaty

## „Muzeum osobliwości"

Albo jak kto woli — królestwo szmiry. Tak czy inaczej można je oglądać w rzeszowskim parku miejskim każdej niedzieli. Godziny dowolne, bo mistrzowie od fotografowania, którzy ściągają do parku tę całą przedpotopową scenerię są cierpliwi. Potrafią czekać na klienta.

Zaszedłem tam kiedyś przypadkowo. Wzięto mnie najwidoczniej za amatora pamiątkowej fotografii, bo dwaj uzbrojeni w aparaty mistrzowie ofiarowywali mi na wyścigi swoje usługi.

— Pan szanowny życzy sobie pozować jako góral? Już się robi. Oto gunia, kapelusik z piórkiem, ciupaga. I nim zdążyłem zaprotestować już postawiono mnie pod „parawanem" wymalowanym w przeróżne górki i wzniesienia... co ma niby imitować polskie Tatry. Ledwie udało mi się umknąć sprzed obiektywu.

Wycofując się wpadłem na drugą ścianę wymalowaną od góry do dołu różami. A wśród tych róż ...oczywiście otwór w kształcie serca. Wetknąłem w niego głowę, by poszukać drogi odwrotu, ale fotografowie już celowali we mnie aparatami. Przestraszony nie na żarty skryłem się co rychlej za kolejną dekorację.

Nie pamiętam już co przedstawiała — niebo z chmurkami, południowe palmy, czy też meksykańskie kaktusy. W każdym razie obrazy te do dziś mnie straszą.

Potem proponowano mi jeszcze pamiątkowe zdjęcie przy drewnianym rogatym jeleniu, jak wyciętym z jarmarcznych landszaftów, wytartym misiu — rekwizycie chyba kilku pokoleń fotografów, czerwonym muchomorze i wielkich rozmiarów bocianie. Odmówiłem, przekładając nad te wszystkie „osobliwości" naturalną scenerię wiosny.

Inni fotografują się jednak w oprawie tej brzydoty. Bo skoro w centrum parku wojewódzkiego miasta urządzono takie osobliwe „atelier"... to dlaczego nie korzystać z niego?

Ja natomiast życzę sobie, by kierownicy od kultury skorzystali z niedzielnego spaceru do parku i oglądnęli szmirę z bliska. Jestem pewny, że wówczas „muzeum osobliwości" zniknie w tempie przyspieszonym. Korzyść będzie wielostronna. Dzieci otrzymają z powrotem wydzielony placyk do zabaw. Park pozbędzie się brzydoty i służył będzie swym uroczym tłem do pamiątkowych fotografii.

## Znów zapomniano o najmłodszych

No cóż, wiosna. A wraz z nią zmiana dekoracji w przyrodzie, w naszym odzieniu i obuwiu. Zimowe palta i ciężkie botki powędrowały do szaf. W użyciu jest teraz lekka, kolorowa garderoba, wiosenne buciki. O właśnie o tych ostatnich chcę mówić. Rzeszowianki i tzw. płeć brzydka nie mogą narzekać na brak letniego obuwia. Jest w czym wybierać.

Tradycyjnym zwyczajem zapomniano jedynie o najmłodszych. I to zarówno przemysł jak handel. Przemysł — bo mimo częstych uwag odbiorców w dalszym ciągu nie przełamał się do produkcji miękkich, lekkich bucików dziecięcych, a zwłaszcza chłopięcych. Handel — bo nie stara się wykorzystać wszystkich istniejących w tym względzie możliwości.

Nie żądamy przecież za wiele. Mogą to być buciki na wzór wypuszczonych ostatnio przez zakłady półbutów męskich, o przyjemnych nowych fasonach, miękkich jak rękawiczki. Cóż za filozofia dopasować ten sam wzór do małych dziecięcych stóp. Dlaczego ze stałego postępu w modzie obuwniczej dziecięcy nie mają korzystać? Czy przemysł obuwniczy zamierza już stale pozostać przy starych tradycyjnych fasonach dziecięcego obuwia? Na razie wszystko na to wskazuje.

W rzeszowskich sklepach obuwniczych trudno doprawdy znaleźć odpowiednie buciki dla 4,5- czy 6-letnich malców. Na buty „kajdany", których zresztą nie ma za wiele, coraz trudniej o nabywców.

## Marzenia o... serniku

Dziwny zwyczaj zakradł się do rzeszowskich kawiarni. Nagle znikły z bufetów ciastka, babki, a na ich miejscu pojawiły się torty, „jeżyki" i inne torciki hiszpańskie. Aż skóra cierpnie na widok tego mnóstwa słodkości: kremów, mas i nadziań.

W tej chwili abstrahujmy już od cen słodkiego szaleństwa i wielkości porcji, które są niestrawne dla dorosłych, nie mówiąc już o dzieciach. Dla nich wręcz niewskazane zjadanie takiej „porcyjki" tortu.

Zmiany w wyborze ciast i wyeliminowanie pieczywa lubianego przez wielu, konsumenci tłumaczą sobie jasno: robienie planów finansowych kosztem klientów, stawiając ich w sytuacji przymusowej — albo torcik, albo nic. Skutek taki: kawa lub herbata i... nic, wówczas gdy się ma ochotę na dobry sernik, makowiec czy zwykłą świeżą drożdżówkę. Przyznam szczerze, że chętnie pomogę RzZG w osiąganiu dużych obrotów zjadając po dwa kawałki sernika, [illegible] „jeża" na co dzień d[illegible]. Od święta — proszę bardzo.

Nareszcie Rzeszów nie może narzekać na brak kawiarń. Niech jednak te miejsca spotkań towarzyskich dysponują takim wyborem ciastek, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. Obecnie nie potrzeba nawet zaglądać do bufetu, bo wiadomo, że kawiarnie różnią się tylko wystrojem wnętrz. W bufetach królują identyczne torty na wystawnych paterach.

A ja marzę o zwykłym serniku... **(Ł)**

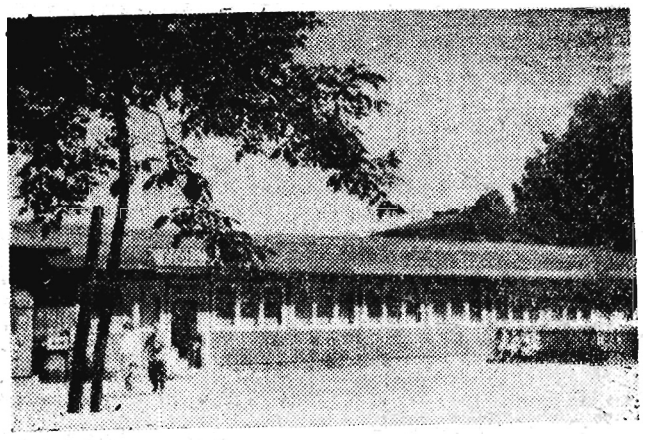

*Restauracja parkowa od zewnątrz stanowi nawet przyjemny obiekt. Oby jeszcze wnętrze i obsługa były równie przyjemne.*

## A ceny innych nowalijek?

Do tej pory cennik Komisji Cen przy Prezydium WRN w Rzeszowie „honorował" z nowalijek jedynie rabarbar. Czyli mówiąc po kupiecku — określał jego cenę. Przy okazji podajemy, że wynosi ona za 1 kg gatunku pierwszego 2.20 zł, gatunku drugiego 1.50 zł. Kolejny numer cennika (z dnia 8 maja br.) doniósł nam, że za pęczek rzodkiewki składający się z 10 sztuk, nie powinniśmy płacić więcej niż 1.30 zł.

A co z cenami pozostałych nowalijek, które wkrótce zresztą przestaną być nowalijkami? Czy doczekamy się ich oficjalnej państwowej ceny, czy też nadal płacić będziemy za cebulkę, sałatę lub szczypior ceny (nieraz bardzo wygórowane), ustalone dowolnie przez handlowców, a „naciągane" szczególnie przez przekupki z zielonego rynku.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" — RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2031, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358 sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-442 PUPiK „Ruch" w Rzeszowie ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37.50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

P-5-807